

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagranieczna: W Niemczech 1 zł. 80 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie. „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewieróczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł. „Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ewierócznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorów... Roczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ewieróczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ewierócznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej, mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1893 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 „ —
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84
Na prowincyi:	półrocznie	6 „ 30
	kwartalnie	3 zł. 15 ct.
	miesięcznie	1 „ 5

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 czerwca b. r. nadać najmłodszej zarządcy lasów i domen w Rypiance, Władysławowi Lisowskiemu złoty krzyż zasługi z koroną.

### Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z 10 czerwca 1893 l. 1014 H. M. komisyjna rozprawa reambulacyjna i eksproprijacyjna z powodu projektowanego rozszerzenia stacji Kłecza górna c. k. uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda linii Bisko-Kalwarya, odbędzie się 18 lipca 1893 o 10 godzinie rano.

Wykazy gruntów, które mają być na ten cel zajęte, jako też odnośne plany będą wyłożone stosownie do §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30, w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Kłeczy

górnjej i w urzędzie gminnym w dolnym Barwałdzie przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu mogą być wniesione w powyższych 14 dniach w c. k. Starostwie w Wadowicach lub też przy komisyi.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 czerwca.

W chwili gdy to piszemy, nie posiadamy jeszcze całkowitego rezultatu odbytych w sobotę wyborów uzupełniających do parlamentu niemieckiego. Z dat wszakże, jakie nas doszły dotychczas, to jedno wynika na pewno, że do nowo wybranej Izby wejdą kandydaci socyalnej demokracji znacznie wzmocnieni, a oba obozy wolnomysłne tak przetrzebione, iż wystarczą za ledwie na utworzenie drobnych frakcyj. Upadek tego, dawniej tak poważnego liczebnie stronnictwa, charakteryzuje najmowniej fakt, iż tej miary jego kandydaci, jak profesor Virchow, dr. Miquel i Baumbach-Bambel zostali w Berlinie pobici przez socyalnych demokratów i że wszystkie niemal wybitne osobistości obozu wolnomysłnego wychodzą z kampanii wyborczej bez mandatów!

Pogrom stronnictwa, które rozporządza znacznym zasobem inteligencji i obycie jest wybornie z życiem parlamentarnem nasuwa dziennikom szereg uwag, które objaśniają źródło porażki. Otoż masy uczuwające dotkliwie depresyę ekonomiczną i dopominające się obmyślenia środków, mogących zaradzić obecnym, wielce dla ogółu dotkli-

wym stosunkom miały niejednokrotnie sposobność przekonać się, że właśnie od ludzi stojących pod sztandarem wolnomysłnym najmniej mogą spodziewać się pomocy w tym kierunku. Stronnictwo wolnomysłne, zwłaszcza oboz, któremu przewodzi Richter, a który po zerwaniu z Rieckertem przyjął nazwę „wolnomysłne zjednoczenie ludowe” służy przeważnie interesom kapitalistów, ludzi goniących za lekkim zarobkiem i nieprzebierających w środkach, gdy idzie o zapewnienie sobie jak największych zysków. Przewagę i ciężką rękę tych ludzi odczuwa oddawna i rolnictwo i rzetelne kupiectwo i przemysł. Ogół zapamiętał dobrze, że p. Richter i jego przyjaciele walczyli w parlamencie zawzięcie przeciw opodatkowaniu giełdy, że brali pod swe opiekuńcze skrzydła lichwiarzy i niesumienne faciendy komiwojażerów, narzucających się publiczności z różnego rodzaju interesami na wypłaty, że pierwsze stawało zawsze do apelu, gdy ktoś powążył się wystąpić przeciw uprzywilejowanemu poniekąd do niedawna stanowisku bankierów, giełdowców, i t. d. Przedewszystkiem, ostatnia sesya parlamentu dostarczyła obficie powodów do zagłębienia w masach niechęci do wolnomysłnego stronnictwa, i utrwalenia w nich przekonania, iż stronnictwu temu obcem jest zrozumienie istotnych potrzeb ludu niemieckiego. To też ci wyborcy zawodu rolniczego, którzy dawniej popierali przy wyborach kandydatów wolnomysłnych, przeszli bądź to do centrum, bądź głosowali na posłów konserwatywnych, drobni zaś przemysłowcy popierali socyalno-demokratyczne kandydatury, chwytani częstokroć na lep wydanem przez przewodców socyalistycznych hasłem, że rzemieślnik powinien głosować na rzemieślnika.

## POLUBOWNA UGODA

### POWIEŚĆ

PRZEZ

ABGAR-SOLTANA.

III.

(Ciąg dalszy)

Pan domu, baron i malarz szli razem, w jednym rzędzie i nie mieszały się do tej roznowy, pan Aleksander był ciągle zachmurzony i nie rad z całego świata, obaj zaś „przyjaciele” milezeli, rozmyślając nad sposobem rozweselenia amfitryona. Przechodzili przez dziwne pokoje, na wpół ciemne nisze, w których ściany obwieszane były staroswieckimi makatami — zdobywczą na pogańskich wrogach krzyżą; lampy niezwyklej konstrukcyi zwieszały się u zakopcanych sklepień, rdzą nadgryzione pancerze i druciane koszulki spoczywały na misternie tkanych gobelinach; — jakieś technienie przedwiekowej powagi wiało z tych ścian i sprawiło, że nawet Błażnicki przestał bawić towarzyszy swym kosztem, nawet pan Poślisko zamyslił się głęboko. Za chwilę urok przeszedł; przez duże, dębowe drzwi weszli do widnej, obszernej sali jadalnej.

Pokój to był wysoki i przestronny; trzy ogromne włoskie okna otwierały zład widok na pełen zieleni i woni park zamkowy, rozciągający się wzdłuż szerokiego jaru; — strumień cicho szemrał na dnie parowu.

— Olesiu, napij się starki! Napij się w moje ręce! — pierwszy przerwał uroczy-

ste mileczenie baron, zmuszając się do kłamanego uśmiechu.

— Pij, Knajpphoffie! — odrzekł gospodarz; i wszyscy poweselili, bo był to znak dobrego humoru u gospodarza, jeżeli barona nazywał imieniem dawnej posiadłości jego przodków.

Szkoło zabręczało, brązowy płyn zaskrzył się w rniętych staroswieckich kieliszkach, gwar, zrazu przyciszony, później coraz głośniejszy, zapanował w sali.

— Cudowną masz wódkę, Olesiu! — zawołał baron, po wypiciu kieliszka.

— Cudowną, cudowną! — powtórzyli inni.

— Nektar boski! — zakonkludował poeta.

Stali rzędem, i jeden po drugim wypiali po kieliszku. Błażnicki, wypiwszy jeden kieliszek, cofnął się na koniec szeregu, i czekał, aż znowu kolej nań przyjdzie; mianem ten powtórzył kilka razy, i udał mu się zawsze wybornie; alkohol podziałał: małe oczki szanownego zastępcy prawnego ożywiły się dziwnie, zabłyśły jakimś ponurym, niemłym ogniem, twarz pokryła się chorobliwym rumieńcem; fioletowe centki wystąpiły na nosie i policzkach, z cicha począł nucić jakąś hulacką piórkę.

Ogólne podniecenie oddziało i na gospodarza; chmura nudy usunęła się z jego czoła, uśmiech swawolny, pusty, rozjaśnił mu twarz, i zwracając się do Błażnickiego, zawołał nagle:

— Hej! mecenasie, utnij no nam kózka... Posuż ci to przed obiadem; ruch przyspieszony doda ci apetytu.

Pan Błażnicki nie kazał sobie dwa razy powtarzać tej propozycyi pańskiej, skurczywszy się dziwnie, jednym skokiem odsadził się od zgromadzonych przy bufecie, i zaczął w zabawny sposób podskakiwać i przysiadając do ziemi, podrzucając nogami

i wybijać siarczyste prysiny. Od czasu do czasu wykrzykiwał zachowato:

— Hu! ha! hop!

Twarz jego szeroka i płaska zaczerwieniła się apoplektycznie i pokryła się obfitymi strumieniami kroplistego potu.

— Ostrzej, mecenasie! Ostrzej — krzyczeli młodzi ludzie, śmiejąc się wesoło.

— Błażnicki, śpiewaj! — krzyknął pan Aleksander, wybijając nogą takt kozaka.

Na ten rozkaz siwowłosy kłown, zwolnił trochę tempo tańca, a wzięwszy się za boki i podrzucając zawadząco głową począł śpiewać:

*Oczeret trisaczyt i woda plusaczyt.  
A kum do kumy sudaka tasaczyt!  
Sudaka tasaczyt! Tasaczyt! Tasaczyt!*

— Brawo! brawo, Błażnicki! — wołał pan zamku, a za nim całe zgromadzone towarzystwo — dalej! dalej!

Błażnicki kilka razy przysiadł do ziemi i równocześnie z dziwną lekkością odrzucał jedną nogę w bok; później wolnym posuwistym krokiem zataczał koła i śpiewał dalej:

*Oj, kumciuż moja, hoj, hołubko moja,  
Zwary meni sudaka,  
Szczoby juszka buła,  
I juszczka i petruszczka!  
Kumo moja, kumo luba,  
Kumo duszczka!  
Duszczka! Duszczka!*

Całe grono było huczne brawa; gospodarz najzawzięcej. Błażnicki aż siniał od zmęczenia i gorąca, lecz nie ustawał; co raz to nowe i odmienne od poprzednich wyprawiał skoki, coraz zabawniejsze strofki śpiewał. Wreszcie pan Aleksander widząc już zmęczenie zawołał:

— Stój!... dość, dość Błażnisiu! Tęgi z ciebie chłopiec! Słowo daję, że maładiec! No napijże się jeszcze wódkę?

— Jak wasza łaska, jasnie wielmożny grafie! — odrzekł tancerz, sapiąc jak miech kowalski i z trudnością wymawiając słowa.

— Wart! wart! — wołał baron i inni za nim.

— Mateusz! — krzyknął Aleksander — podajno butelkę starego koniaku i kieliszek... ten duży, od czerwonego wina.

Błażnicki stał obok pana domu, oddychając z wielkim trudem, ręką oparł się na krawędzi wspaniałego dębowego bufetu; twarz jego pokryła się kroplami potu niby obfita rosa; nogi pod nim drżały chorobliwie, że ledwie mógł się na nich utrzymać.

— Mateuszu! prędzej koniaku! — wołał pan.

— Nie dawaj mu tyle, bo się strąbi! — rzekł z przestroją baron.

— Niech się pan baron nie obawia! — podchwycił szybko Błażnicki, rzucając na mówiącego zjadliwe spojrzenie z pod bujnych, długich rzęsów — słowiańska u mnie panie baronie, łepeta; wypić mogę beczkę... Od tego czem się inna nacya, choćby i germańska, strąbi, to naszemu bratu słowiańskiemu nawet dobrze we łbie nie zaszumi!... Ho nie ma w świecie, jak nasz brat Słowianin!...

— Masz za swoje Kneipphoffie, masz! — zawołał, śmiejąc się spazmatycznie, gospodarz — nie zaczepiaj mego Błażnisia, bo gotów cię na pojedynkę wyzwąć!... Czy nie prawda Błażnicki?

— Na rozkazy pana hrabiego! — odparł stary kłown i wypił wnet potem ogromny kielich złotawego koniaku. — Albo to mnie nowina pojedynkę — prawil zachowato dalej, obcierając rękawem obwisłe, zmoczone wasy — bijalem się za młodo nawet z kawalerskimi oficerami... Ho! ho! szabla dla palestry to nie nowina.

(Dalszy ciąg nastąpi).



## Powszechna Wystawa krajowa.

(Zjazd delegatów powszechnej Wystawy kraj.)

Lwów, 26 czerwca.

(S) Po godz. 10 przed połud. zebrał się w wielkiej sali gmachu sejmowego delegaci powiatowej powszechnej Wystawy krajowej, ze wschodniej części kraju, w celu złożenia sprawozdań co do udziału reprezentowanych przez nich w wystawie powiatów i w sprawie organizacji działania delegatów w kwestyi urządzenia łowieckiej i etnograficznej części Wystawy.

Zgromadzenie zagałł prezes Wystawy J. E. ks. Adam Sapięha. W przemówieniu swem podniósł ks. Sapięha, że kierując komitet Wystawy w miarę rozwoju czynności, nie mógł ograniczyć się do własnego działania, ale odniósł się do wszystkich obywateli kraju, aby raczyli podać dyrekcji pomocną rękę w celu zapewnienia Wystawie jak najświetniejszych rezultatów.

W Krakowie został już zawiązany za inicjatywą hr. Andrzeja Potockiego komitet, który z wielką energią zabrał się do pracy i już dziś praca ta wydała piękne rezultaty.

Ks. Sapięha uprasza pp. delegatów, ażeby zajęli się nie pojedynczymi działaniami, ale objęli swą opieką całość Wystawy. Należy zatem nie tylko podać pomocną rękę tym, którzy sami zgłaszają się o radę, ale wyszukiwać i zachęcać obojętnych i nieśmiałych do wzięcia udziału w Wystawie. Do tej pracy zaprosił ks. Sapięha zebranych, wyrażając przekonanie, iż pp. delegaci w poczuciu patriotycznego obowiązku dołożą wszelkich starań, aby dyrekcji Wystawy podać pomocną rękę i wspólnie z nią pracować około urzeczywistnienia zamierzonej myśli.

Następnie zabrał głos dyrektor Wystawy, dr. Zdzisław Marchwicki, celem zdania sprawy z dotychczasowej działalności dyrekcji i z postępu robót na placu Wystawy.

Pan Marchwicki podniósł, że roboty około urządzenia Wystawy są w pełnym toku. Co do strony finansowej, podniósł mowca, że ogólna suma kosztów Wystawy preliminowana jest na 650.000 zł.

Dyrekcya spodziewa się uzyskać z subwencji: państwowej, krajowej, miast Lwowa i Krakowa, oraz od banków i instytucji 260.000 zł. — Dotychczas pokrytych jest 227.000 zł., a dyrekcya ma nadzieję, że reszta 33.000 zł zostanie uzyskana.

Dochód z loteryi preliminowano w wysokości 100.000 zł. Przedsiębiorca, z którym dyrekcya weszła w rokowania, gwarantuje mniejszy dochód, ale zarazem gwarantuje, iż gdyby dochód był wyższy, będzie dyrekcya partycypowała w połowie tej zwyczajki.

Wstęp obliczony jest na 500.000 osób, po 30 ct. czyli na sumę 150.000 zł., prócz tego preliminowano dochód 50.000 zł. ze wstępu na wystawę sztuki, w osobnym budynku pomieścić się mającej.

Z placowego preliminowano 40.000 zł., z rozbiórki materiałów 30.000 zł., dochód z kawiarni i restauracji 50.000 zł.

Dyrekcya ma wszelką nadzieję, że z powyższych dochodów pokryte zostaną wszystkie wydatki i fundusz gwarancyjny nie będzie wcale naruszony.

Budynki wystawowe preliminowano na 250.000 zł. Budynki mają być skromne, bez przesady, ale z zachowaniem artystycznego gustu. Główny pawilon kosztować będzie 52.000 zł., na pawilon sztuki preliminowano 73.000 zł. Dyrekcya musiała postanowić budowę pawilonu sztuki z materiałów ogniotrwałych, aby dać zupełne zabezpieczenie artystom, którzy cenne swe prace w pawilonie tym pomieszczą. Pawilon ten wybudowany zostanie z kamienia, żelaza, szkła a jak najmniej będzie użytego drzewa. Pawilon do 15 lipca b. r. będzie już pod dachem.

Obok pawilonu rolnictwa ustawione będą 2 gorzelnie, które wprowadzone będą w ruch. Obok tego pawilonu urządzone zostanie boisko, w którym pomieścić się będzie mogło około 6.000 osób. Boisko to będzie używane na produkcje Sokołów i straży ogniwych. Nadto na boisku odbywać się będą próby siły pociągowej bydła.

Hala maszyn obejmować ma; nietylko wystawę okazową ale także pouczającą. Ten dział wystawy będzie miał zatem charakter międzynarodowy. U nas w kraju nie ma tyle fabryk, aby można ograniczyć się do fabryk krajowych. Dyrekcya ma zamiar dopuszczać do tego działu także maszyny, które w kraju naszym znaleźć mogą zastosowanie.

P. Marchwicki wyraził przy tej sposobności uznanie JE. dr. Bilińskiemu, prezydentowi kolei państwowych, który przyrzekł w dziale tym wystąpić na szerszą skalę. Będą zatem przedstawione wagony salonowe, osobowe i towarowe, wykonane w Sanoku, N. Sączu, Przemyślu i Stanisławowie.

Następnie przedstawiony zostanie statystyczny stan rozwoju kolei państwowych w Galicyi, fotografie mostów oraz ważniejszych i trudniejszych konstrukcyj. Wystawa łowiecko-lasowa zapowiada się również bardzo pięknie.

Wystawa Ministerstwa rolnictwa obejmować będzie ciekawe szczegóły co do zabudowania potoków górskich.

Naftowa wystawa, która stanowi u nas jeden z najważniejszych działów przemysłu, będzie również pięknie reprezentowana.

Dział szkolnictwa pomieszczony zostanie w trzech pawilonach; jeden wybudowany kosztuje JE. P. Namiestnika hr. Badeniego, obejmować będzie szkoły ludowe i średnie; w drugim pawilonie pomieści Wydział kra-

jowy szkoły przemysłowe; w trzecim pawilonie, który Dyrekcya wystawi, pomieszczone zostaną Uniwersytety i Szkoła politechniczna. Plany wszystkich budynków zostały zatwierdzone, a roboty są w pełnym toku.

JE. ks. Sapięha zapytywał następnie każdego z delegatów, co w powiatach poszczególnych dotychczas uczyniono. Odpowiedzi delegatów wskazują, że zajęcie się Wystawą w całym kraju jest wielkie. Wszyscy wierzą w powodzenie Wystawy, niektórzy tylko podnosili, że tegoroczne wylewy i szkody niecierpią, utrudniają w tej chwili nieco szerszą akcyę. Dyskusya była bardzo ożywną, na interpelacje pp. delegatów dawał dyrektor i członkowie dyrekcji wyczerpujące wyjaśnienia, co wskazuje, że myśl zwołania dzisiejszego zebrania była bardzo szczęśliwą i wydała piękne owoce.

W szczególności należy podnieść, że p. Brykczyński imieniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego oświadczył, że na żądanie powiatów i okręgów, komitet gotów jest w każdej chwili wysłać rzeczoznawców, którzy przeprowadzą klasyfikacyę bydła, które mogłoby być na Wystawę wysłane.

P. Komornicki przedstawił szczegółowe sprawozdanie z pow. kałuskiego, z którego wynika, że powiat ten rozwinął już nader zbawienną akcyę. Delegatowi temu podziękował w serdecznych słowach dyrektor dr. Z. Marchwicki, wyrażając przekonanie, że gdyby inne powiaty tyle uczyniły, Wystawa przyniosłaby świetne rezultaty.

P. Stan. hr. Stadnicki postawił wniosek, ażeby delegaci zjechali się jeszcze raz w jesieni albo w zimie, w celu dalszych narad. Częste zgromadzenia mogą pobudzić do energiczniejszego działania.

P. Skarbek-Borowski postawił do powyższego wniosku poprawkę, aby dyrekcya w odstęпах czasu a mianowicie co trzy miesiące zapraszała na posiedzenia delegatów poszczególnych powiatów.

Oba wnioski powyższe przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

P. Głuchowski z pow. nadworniańskiego, znany zaszczytnie z urządzenia wystawy bydła włościańskiego w Kamiennej, zapowiedział wystawę 40 sztuk bydła włościańskiego rasy Bern-Simentalskiej.

P. Vivien przyrzekł, że powiaty skałacki, trembowelski i tarnopolski, własnym kosztem postawią na wystawie całą zagrodę włościańską podolską z wewnętrznym urządzeniem i ze szczegółami etnograficznymi.

Na tem przerwano obrady do godziny 7 wieczór.

Po południu zwiedzili delegaci plac Wystawy.

Dziś o godzinie 9 wieczór dyrektor Wystawy dr. Marchwicki przyjmuje u siebie pp. delegatów.

## Sprawa Morskiego Oka.

Z Wiednia piszą do Czasu:

Spełniając uchwałę Koła poselskiego polskiego, powziętą jeszcze w marcu r. b., prezes tegoż Koła, delegat p. Jaworski i delegat p. Chrzanowski byli dnia 14 t. m. u przebywającego tutaj podczas obrad Delegacji prezesa ministrów węgierskich, p. Aleksandra Wekerlego, aby mu przedstawić sprawę naruszenia przez Węgrów granicy galicyjskiej w Tatrach przy Morskiem Oku. Delegaci wymienieni, po krótkim przedstawieniu prawnej strony tej sprawy, przyczem wskazali, że nie idzie tu wcale o to, czy te grunta zakwestyonowane należą do ks. Hohenlohego, czy do hr. Zamoyskiego, bo ten spór prywatny rozsądzą sądy kompetentne, ale o to, że całe Morskie Oko i wszystkie przyległe mu grunta po północnej stronie szczytów tatrzańskich należały od wieków do Polski i należą teraz do Galicyi — zwrócili uwagę naczelnika rządu węgierskiego na polityczną stronę tej sprawy, na oburzenie, wywołane w narodzie polskim przez rozszerzenie węgierskie do własności połowy Morskiego Oka i okolicy przyległej i przez kroki, dążące do zmiany granicy odwiecznej między krajem polskim a węgierskim.

Prezes ministrów przedewszystkiem podziękował uprzejmie delegatom polskim, że się do niego udali w tej sprawie, gdyż rząd węgierski pragnie utrzymać jak najlepsze stosunki z Polakami; wprowadzić nie zna dokładnie tego sporu granicznego, bo sprawą tą zajmował się dotąd wyłącznie minister sprawiedliwości p. Szilagi, ale on także będzie się starał o rychłe i sprawiedliwe jej załatwienie.

## KORRESPONDENCYE

Praga czeska, 24 czerwca.

(O sytuacji).

(xx) W sprawie zapowiedzianej na jesień noweli, według której nadal Rządowi, gdy Sejm odmówi orzeczenia o propozycjach, tyczących się utworzenia nowego okręgu sądowego, ma przysługiwać prawo utworzenia go drogą administracyjną, korespondent *Narodnich Listów* wypytywał członków klubu hr. Hohenwarta. Wyrażali się oni bardzo oględnie. Sądzą, że zanim Rząd wnieśnie tę nowelę, jeszcze raz wezwie Sejm czeski do wypowiedzenia zdania o znanych propozycjach w sprawie okręgu trutnowskiego. Dalej oświadczyli, że gdyby się ta nowela pojawiła w Radzie państwa, konserwatyści niemieccy zastosują się do zdania reprezentantów szla-

## Z POD RÓWNIKA.

M o c h a.

I.

(Ciąg dalszy).

Fabricio zwrócił się ku mnie, mlasnął językiem o podniebienie.

— W takim razie, rzekłem, oszukałeś mnie. Jeżeli staniami tam przed nocą, będziemy spać pod dachem; ale muszą się wyrzec, nie prawdą? ptaków o złocistych piórach i tuzinów „longimanusów“, które...

— Nie senor, istnieją one na prawdę, i jeżeli Bóg nam życia pozwoli, będziesz je miał jutro. Tymczasem, dziś jeszcze wieczór, zapewniam pana, czy twoje napoją się widokiem donny Petry.

— Więc ona rzeczywiście taka piękna?

— Bardzo. Ale w niej nie tylko uroda, lecz dziwna, jakaś jest siła, która wszystkich „biedaków męczących“ którzy się do niej zbliżają, niezwalczalnie pociąga. Nie śmieję się senor, poczekaj aż ją zobaczysz, to znaczy, jak będziesz zwyciężony. Dowiesz się pan, że jeżeli przyjdzie fantazyja tej jaszczurce spojrzeć na człowieka wzrokiem, który stanowi jej właściwy sposób czarowania, a którego potęgi doświadczyłem na sobie, będziesz pan oczarowany do tego stopnia, że jutro rano, gdy wspomnę o powrocie do Cosamalvapam, pan będziesz udawał głuchego.

— Proszę! przerażasz mnie! A więc kochasz się w tej Petrze?

— Tak, gdy ją widzę, albo jak myślę o niej.

— To znaczy, że w tej chwili, pełen świadomości, lecisz w płomienie, przy których, chociaż mądrzejszy, ale bardziej szalony niż motyl, jesteś pewny że się spalisz.

— Mówisz jak Salomon, senor... Jednakże, nie bądź zazdrośny, będziemy się smażyć razem. Baczność, oto pień, który musimy przeskoczyć.

— Czy nie myślisz, rzekłem z powagą, że ta przeszkoda jest przestrogą daną nam przez Opatrzność i że było by bardzo rozumnie cofnąć się przed nią.

Zamiast odpowiedzi, Fabricio przesakuje i obraca się, żeby mi dopomódz. Staję, utrzymując równowagę, na pniu, jednakże, zamiast zeskończyć, pochylał się i nadśluchuję: tam daleko, od strony łąki, głuchy jakiś hałas się wszechyna; wzmaga się, drży, dudni na ziemi, przechodzi, oddala się, cichnie i znika. Bez wątpienia ten nagły odgłos jakby burzy, spowodowany został galopem byków i koni, przerażonych lub gonionych. Chcę zeskończyć z mego improwizowanego piedestału, gdy nagle rozlega się strzał, rozbudzając oddalone echa.

— To don Antonio poluje, odpowiada Fabricio na pytające moje spojrzenie, będziemy jeść dziś świeże mięso.

Przewodnik mój idzie dalej. Wkrótce, czynię mu uwagę, że noc zapada tak szybko, iż chcąc czy nie chcąc będziemy musieli obóz rozłożyć.

— Nie, odrzekł stanowczym tonem, zbliżamy się do portu, a w razie potrzeby, moglibyśmy dojść tam i po ciemku.

— Jeżeli przyjdziemy cało, rzekłem śmiejąc się, opowiem donnie Petrze, aby się tobie przysłużyła, niebezpieczeństwa na jakie mię narażasz dla jej pięknych oczu. W gruncie, czy jest przystępna, ta twoja ukochana?

Złe języki każą się tego domyślać, senor, z tego powodu, że w moim kraju, a może i w twoim, senor, ładne kobiety, jeżeli są tylko trochę zalotne, a są niemi prawie ogólnie, nie uchronią się nigdy od posądzenia. W rzeczywistości, dowodów braknie; nie mówiąc jeszcze, że don Antonio, który był gerylasem, nie jest człowiekiem, któregooby oszukiwać można bezkarnie.

— Pomimo to starasz się o względy jego żony i masz nadzieję, że ci się uda.

— To znaczy, że odważyłem się, trzema nawrotami oświadczyć jej, że ją uwielbiam i trzy razy zaśmiała mi się przed nosem.

— Czy masz zamiar powiedzieć jej to po raz czwarty?

— Jeżeli znajdę sposobność, nie będę tak głupi, aby z niej nie skorzystać.

— Nie tracisz nadziei?

— Nie. Mój ojciec — mówi dalej inśliwy — człowiek mądry i wielkiego doświadczenia, często powtarzał, że z córkami Ewy nie trzeba nigdy rozpaczać w obec odmowy, i że trzeba zawsze liczyć na ich zmienne usposobienie, na chwilę słabości, zniechęcenia, wstrętu, ciekawości rozbudzonej, na kaprys, marzenie, chwilę zazdrości, ochotę zemsty, rywalizacji, na znudzenie lub żądzę. Utrzymywał on, że ten, kto wytrwać potrafi, który nie zaniedba żadnej sposobności, rzucania kwiatów pod nogi tych pięknych rajskich ptaszek, które się zowią kobietami to znaczy, że umie bez ustanku zarzucać je gorącymi wyznaniemi, może być pewny, choćby miał dziesięć lat czekać, że zbierze owoce swojej wytrwałości. Otóż, mój ojciec nie był wcale głupi, bo ma mnie za syna.

Ostatnie zdanie Fabricia do śmiechu mnie pobudziło, a głęboka filozofia ojca zażądała mi istotnie. Potem, ciekawy poznania ideału mego towarzysza pod względem estetyki, prosiłem go o opis donny Petry.

— Jest ona pięknej postawy, rzekł mi, i jak wszystkie kobiety — mówił naturalnie o kobietach swego kraju — posiada długie włosy, piękne zęby i wielkie oczy. Twarz jej — mówił głosem powolnym, jakby rozkoszował się słowami — twarz jej ma barwę złota, matowego złota, a źrenice jej, to dwa ogniska, z których tryskają nie tylko iskry, ale płomienie, które pieszczą lub palą, stosownie do chwili. Co do ust jej, to przepoławiony owoc granatu, wzywający pocałunków, któryby się kęsać chciało. Jednakże, bronią jej najzawziętą przeciw nam, biedakom, to są najprzód oczy jej a po drugie chód powolny, kolyszący. Och! ten ruch! powiewający suknię na prawo, a potem na lewo z szelestem, przypominającym małe falki rzeki Papaloapam, poruszanej północnym wiatrem, do szaleństwa doprowadzić może!...

— Och, poeto — rzekłem do zakochanego strzelca — jesteś nim dzięki twoim porównaniom, twemu zapałowi.

— Będziesz nim także, senor, jeżeli choć trochę jesteś męczyczną, będziesz nim zaraz, natychmiast.

— Broń ze Boże! — zawołałem, — sam cię uchronię od tego niebezpieczeństwa. Rozkładajmy obóz!

— Już zapóźno, — odrzekł Fabricio, ukazując mi światło, błyszczące naprzeciw nas, — oto posiadłość don Antonia.

II.

Mając za przewodnika ogień, rozpalony na świeżem powietrzu, podniecony świeżymi wiązkami drzewa, widzieliśmy już, gdzie się obrócić. Jeszcze trzy kroki, i jesteśmy u stóp rzeczki, którą przejszć trzeba. Oznajmiając naszą obecność, cztery chude psy wyją, i równie czujną straż pełniące indyki gęgają, ku wielkiemu przerażeniu całej gromady kaczek, które płynąc po rzeczce, umykają pomiędzy trzciny.

Na progu domu, który spostrzegamy o dwadzieścia kroków na drugim brzegu, ozłoconym płomieniami ogniska, ukazuje się, przywołane hałasem, dwoje młodych dziewcząt, z których jedna zbliża się i patrzy z niepokojem w naszą stronę.

— Dobry wieczór, mała Luz, — woła do niej mój przewodnik, składając ręce w trąbę, i zbliżając je do ust.

— Kto jesteś? — odpowiada ona.

— Fabricio Lopez, ninna, sługa boży. Twój ojciec powrócił już?

— Nie jeszcze.

— A donna Petra?

— Poszła do nowej milpy zrywać świeże kłosa kukurudzy, i zapewne noc ją zapadła.

— To samo zdarzyło się mnie i sennowi francuskiemu, któremu towarzyszę, odpowiada Fabricio, — i przychodzimy prosić was o gościnność. Może zechcesz, ninna, przysłupnąć po nas łódką?

— Dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).



chty historycznej z Czech. Jeden z najwybitniejszych członków klubu konserwatystów oświadczył, że zasadniczo uważa jako słuszną tworzenie okręgów sądowych drogą administracyjną. Z tych rozmów, których może wiedzieć nasz korespondent *Narodnich Listów* nawet nie powtórzył całkiem bezstronnie, dość jasno wynika, że klub hr. Hohenwarta nie będzie się opierał zapowiedzianej noweli. Co mianowicie się tyczy reprezentantów szlachty historycznej Czech, zasiadających w klubie konserwatystów, nie ulega wątpliwości, że także w tej kwestii bez wahania popierać będą gabinet hr. Taaffego.

W ogóle antagonizm pomiędzy konserwatywną szlachtą a Młodocezechami nieustannie się wzmagają. W Delegacji austriackiej jeden z najwybitniejszych reprezentantów pierwszej, hr. Ledebour, członek Izby Panów, oświadczył dobitnie, że szlachta konserwatywna żadną miarą nie ulegnie prądom młodocezkim. Świeżo tutejszy korespondent *Lloyda* peszteńskiego doniósł, iż kilkudziesięciu (prawdopodobnie kilkunastu) czeskich wielkich właścicieli pochodzenia mieszczańskiego wysłało do szlachty historycznej adres, w którym oświadczają gotowość popierania jej konserwatywnych dążeń, ale naodwrot żądają od niej, aby gorliwie popierała czesko narodowe interesy. Natomiast dziś *Narodni Listy* zapewniają, że szlachta historyczna zamierza zwołać wybory kurii w posiadłości i oświadczyć im, że nadal postępować będzie w sposób, który uważa za właściwy. Oczywiście *Narodni Listy*, jak zawsze, tendencyjnie mieszają pojęcia Czechów a Młodocezechów. Szlachta historyczna zawsze opiekowała się rzeczowymi interesami ludności czeskiej i zapewne nie przesłanie się nimi opiekować, chociaż przeważna część tej szlachty nie należy do urodzenia do narodowości czeskiej. Ale co innego opiekować się interesami ludności czeskiej, a popierać taktykę młodocezką. Owszem, kto szczerze dba o dobro ludu czeskiego, ten nie może inaczej, jak stanowczo potępiać tę taktykę radykalną, która ludność czeską naraża na bolesne zawody i straty. Mniejsza więc o to, czy plotka *Narodnich Listów* jest autentyczna, czy też tylko wysnutą z delegacyjnej mowy hr. Ledeboura i energicznego wystąpienia ks. Alfreda Windischgratza; to jest rzecz pewną, że jak dotąd, tak i nadal szlachta historyczna zwalczać będzie prądy młodocezkie.

Niedawno temu pan Julius Gregr dzisiejszym, młodszym konserwatystom przeciwstawiał przykład, niby to odmienny, sp. hrabiów Henryka i Ryszarda Clam-Martiniów, Leona Thuna i t. d. Za ich życia Młodocezi tych panów równie namiętnie zaczepiali, jak dziś zaczepiają ich synów. Pomiędzy rokiem 1872 a 1878 Młodocezi, jak wiadomo, twierdzili, że czeskie prawo historyczne nie warte fajki tytoniu, a abstynencyja, podjęta w imię tego prawa jest zbrodnią. Wtedy w łamach *Narodnich Listów* nieustannie pojawiał się zarzut, że s. p. kardynał Schwarzenberg, hrabia Henryk Clam-Martini, a także i synowie, hrabia Leon Thun, z zasadniczego wstrętu do wszelkiej konstytucyj i t. d. pociągnęli Czechów na złąbą drogę opozycji biernej. Dzisiaj znowu, nawróciwszy się niby do kultu historycznego prawa, młodszemu pokoleniu szlachty historycznej równie namiętnie czynią zarzut odwrotny: że nie wyprowadza wszystkich logicznych, skrajnie opozycyjnych wniosków z teorii historycznego prawa! To wszystko aż nadto wyraźnie dowodzi, że Młodocechem chodzi jedynie o pretekst podburzania ludności przeciwko szlachcie historycznej. Ta mogła wspierać Starocezechów, którzy wprawdzie nie byli stronniectwem konserwatywnym, ale przynajmniej należały do gwarancji dostarczenia pewnych gwarancji przeciwko eksperymentom antiaustriackim i radykalnym w dziedzinie kwestyj społecznych i religijnych. Natomiast kooperacja tak stanowczo konserwatywnego stronniectwa, jakim jest to, na którego czele stoją: książę Windischgratz, hr. Deym, hr. Ledebour, i t. d. z Młodocezechami, jest niemożliwa. Chciałbyśmy dodać, że teraz gdyby się jednak stronniectwo młodoceckie zamieniło na bardziej umiarkowane, nie byłoby stronniectwa młodoceckiego, w tem pojęciu, w jakim je tutaj mamy od lat 30.

### Z Watykanu.

(Wybory do rad municypalnych. — Pismo sacha perskiego do Papieża. — Słuby cywilne).

Z kół watykańskich piszą do *Pol. Corr.*: Powodzenie, jakie odnieśli przy ostatnich wyborach do rad miejskich we Włoszech, przede wszystkim zaś w Turynie, Medyolanie i Rzymie kandydaci stronniectwa katolickiego, uważają w kołach watykańskich za objaw świadczący bardzo wymownie o usposobieniu ludności. Godnym największej uwagi, pod względem liczebnym i moralnym jest zwycięstwo w Rzymie, gdzie z wyjątkiem jednego przeszli wyłącznie kandydaci przychylni dla Kościoła. W części należy to

przypisać tej okoliczności, że bardzo wielu umiarkowanych liberałów wstrzymało się od głosowania, chcąc tym sposobem protestować przeciw inwazyi agitatorskiego wolnomurarstwa. Lista liberalna w Rzymie składała się faktycznie z samych głośniejszych wolnomurarzy i antyklerykalnych. Ludność zaś Rzymu należy po większej części do kierunku *juste milieu* i wstrętne są jej wszelkie skrajne hasła. Z tego też powodu albo wstrzymała się zupełnie od wyborów, albo też głosowała na listę katolicką, której kandydaci składają się przeważnie z uczciwych i umiarkowanych osobistości. Takie same uwagi następcza także wynik wyborów w Turynie. Słowem, dokonane wybory są protestem przeciw wojowniczości i sekciarskiemu antyklerykalizmowi.

Szach perski przysłał Papieżowi serdeczne gratulacje jubileuszowe; pisze on między innymi: „Upraszamy Waszą Świątobliwość, nie przypominajcie o nas w Waszych modlitwach, które Bóg zawsze wysłuchuje, i proście Go zarazem, iżby jeszcze bardziej ścieśnił łączące nas węzły przyjaźni“.

Zapewniają, że projekt ustawy, według której ma być ślub kościelny dawany dopiero po cywilnym, nie będzie już wniesiony na bieżącej sesji.

### Z Anglii.

(Z parlamentu. — Straszna katastrofa na morzu).

W stronnictwie rządowym od czasu do czasu zaczyna się pojawiać secesja. I tak, kilka dni temu, gdy jeden z deputowanych opozycji uczynił wniosek o odroczenie rozpraw nad *Home rule*, trzech członków parlamentu, dotąd wiernych rządowi, głosowało przeciwko gabinetowi. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Gladstone, dla przyspieszenia obrad nad bilem irlandzkim, podzielił go na dwie części, a przeprowadził jedną w izbie gmin, przedstawił ją izbie lordów do zatwierdzenia, podczas gdy izba gmin nad drugą częścią będzie obradowała.

Nieporozumienia pomiędzy Gladstonem a Irlandczykami co do strony finansowej billu irlandzkiego, nie zostały też jeszcze usunięte.

W całej Anglii przegnąbiające wywarła wrażenie katastrofa która spotkała pancernik angielski „Victoria“. Jak już wiadomo z depesz statek ten zatonął w pobliżu Tripolisu (na wybrzeżu Syrii) wskutek, zetknięcia się ze statkiem wojennym „Campeleon“, który uderzył go z prawej strony, „Victorii“, przebił go i spowodował natychmiastowe jego zatonięcie. Z 718 ludzi, stanowiących załogę statku „Victoria“ uratowano tylko 262. Oprócz admirała utonęło jeszcze 21 oficerów.

Pancernik, który uległ tak strasznej katastrofie, był jednym z najlepszych i najlepiej wyposażonych statków wojennych w Anglii. Kosztował on 15 milionów funtów.

Pierwszy lord admiralicyi otrzymał od cesarza niemieckiego telegram, wyrażający gorące współczucie z powodu zatonięcia okrętu wojennego „Victoria“.

## KRONIKA

Lwów, 26 czerwca.

— **Najdost. Arcyksiążę Rainer** przybył dnia 22 b. m. wieczornym pociągiem o godz. 8 min. 58 do Kołomyi i zamieszkał w hotelu Łabędzkiej. Następnego dnia o godz. 6<sup>1/2</sup> odjechał statkiem do Peceńżynna (1<sup>1/4</sup> mil od Kołomyi) na rewję obrony krajowej, dokąd i ze Stanisławowa przybyły oddziały tej broni. O godzinie 3<sup>3/4</sup> po południu odjechał Najd. Arcyksiążę do Czerniowiec.

— **Wizytacja szkół.** Z Nowego Sącza nam piszą: Dnia 22 b. m. przybył o godz. 3 rano do Nowego Sącza, Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej dr. M. Bobrzyński. Przed godz. 9 rano odwiedził tutejsze gimnazjum, gdzie właśnie serya eksternistów zdawała egzamin dojrzałości. Pan Wiceprezydent przysłuchiwał się egzaminowi do godz. pół do 1 i przeglądał wypracowania pisemne maturalne. Tego samego dnia o godzinie 4 po południu zwiędził lekcy języka łacińskiego w kl. I i historii powszechnej w kl. III, gdzie po największej części sam zadawał uczniom pytania z całego materiału historycznego na tę klasę przeznaczoną. Dnia następnego o godzinie 8 przybył ponownie do gimnazjum na lekcy geografii w kl. I i języka łacińskiego w kl. VI. Potem odbył lustrację szkół ludowych w Nowym i Starym Sączu. Zwiędziwszy dnia 24 b. m. szkołę ludową w Wielogłowach (wiosce odległej blisko milę drogi od Nowego Sącza), wstąpił z powrotem do gimnazjum i przysłuchiwał się nauce języka niemieckiego w kl. V i fizyki w kl. IV. W czasie tych hospitycji p. Wiceprezydent często rzucał pytania i starał się przekonać o postępie uczniów i o stanie nauki w zakładzie. Po godzinie 12 grono nauczycieli

przedstawiło się p. Wiceprezydentowi, który w dłuższej przemowie wyłożył swe zapatrywania na nowoczesny kierunek wychowania gimnazjalnego; uznawszy gorliwość grona w pełnieniu obowiązków, zachęcał do wytrwałości, obiecując wszelkie usiłowania, zmierzające do podniesienia społecznego i materialnego stanowiska nauczycieli. W końcu pożegnał p. Wiceprezydent serdecznie grono nauczycielskie, które o godzinie 4<sup>3/4</sup> po południu wraz z nauczycielstwem szkół ludowych, z c. k. radcą Namiestnictwa, p. starostą Friedrichem i inspektorem okręgowym, p. Zagrodzkim odprowadziło go na dworzec kolejowy.

— **Blura Zakładu ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie mieszczą się od dnia 27 czerwca 1893 r. w kamienicy nr. 11 przy ulicy Jagiellońskiej na II piętrze.

— **Nowa firma.** Z dniem 1 lipca b. r. otwierają pp. Paweł Schellenberg i Oskar Kreysler w mieście naszym Dom bankierski pod firmą: Towarzystwo bankowe i Kantoru wymiany Schellenberg i Kreysler. Wieloletnie doświadczenie w zawodzie bankierskim oraz rozgałęzione stosunki na obcych targach bankowych są rękojmią, że nowa firma zadośćuczyni wszelkim wymaganiom swoich klientów.

— **Towarzystwo Politechniczne** urządzi w poniedziałek, dnia 26 czerwca wycieczkę do młyna parowego p. Józefa Thoma (Janowskie). Punkt zborny o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **Na szlaku kolejowym** Karapciu-Berhomet podjęto ruch pociągów z dniem 26 b. m. na nowo.

— **Mistrz Jan Matejko**, wyjechał w sobotę z Krakowa, celem leczenia się do Karlsbadu wraz z córką i dr. Surzyckim, który lecząc go dotąd, podjął się uprzejmie mieć go w swej opiece w tej podróży. Ponieważ był to dzień imienin mistrza Matejki, wszyscy więc uczniowie Szkoły sztuk pięknych pożegnali go na dworcu kolei, ofiarując kilka wspaniałych bukietów.

— **Śmiały aeronauta warszawski**, P. Zenon Szymański, wykonał w sobotę z zupełnym powodzeniem skok przy pomocy spadochronu z wysokości paru tysięcy stóp i bez szwanku stanął na ziemi wśród ulicy Ochonek. Publiczność żywym aplauzem nagrodziła dzielnego i sympatycznego aeronautę, który, nawiasem powiedziawszy, nie pobierał opłaty wstępu na ten popis od tych osób, które uiszczyły na popisie poprzednim, chociaż tenże nie z jego winy się nie powiódł. P. Zenon Szymański urządzi dzisiaj drugi i prawdopodobnie ostatni wzlot pod chmury, z kądem przy pomocy spadochronu skoczy na ziemię. Ma on *engagement* do Wiednia, nie wystarczy mu więc pewnie czasu na zaprodukowanie się na festynie czwartkowym. Na plac produkcji wybiera się dzisiaj — jak słyszeliśmy — śmietanka towarzysztwa, przybyła do Lwowa na wycieczki.

— **Komisja elektryczna** rady miejskiej powzięła już ostateczne uchwały co do zaprowadzenia tramwaju elektrycznego. Komisja uchwaliła zaproponować Radzie utworzenie Towarzystwa akcyjnego z siedzibą we Lwowie. W tym celu mają być wypuszczone akcje, których pierwsza emisja ma wynosić 700.000 zł. Udział gminy w tem Towarzystwie nie przeniesie 33 pr. Gdyby zachodziła potrzeba budowy dalszych linii, w takim razie mają być wypuszczone w kurs dalsze akcje aż do jednego miliona. Budowę tramwaju odda gmina berlińskiemu Towarzystwu (*Electricität-Gesellschaft in Berlin*) na tegoż własny rachunek. Towarzystwo ma prowadzić przedsiębiorstwo we własnym zarządzie. Natomiast Towarzystwo obowiązuje się, do lat pięciu wykonać wszystkie linie. Posady, tak przy dyrekcji, jak i przy ruchu mają być obsadzone Polakami, z wyjątkiem najwyższej posady kierownika. W urzędowaniu ma Towarzystwo używać języka polskiego. Po 25 latach, miasto ma prawo wszystkie linie wykupić, zaś po latach 50 całe przedsiębiorstwo przechodzi na wyłączną własność miasta.

— **Wycieczka Czytelnicy katolickiej** na wiec katolicki do Krakowa. Stosownie do życzenia wielu członków zarządu Czytelnicy katolickiej gremialną wycieczkę na wiec katolicki do Krakowa. Członkowie chcący wziąć udział w tej wycieczce zecheą się zgłaszać do Czytelnicy katolickiej (Życzakowska l. 3 (II) codziennie od godziny 7 wieczorem u każdorazowego dyżurnego lub do uproszonych w tym celu pp. księgarzy: Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza, i Schmidta, tudzież do Jakubowskiego i Zadurłowicza najdalej do d. 29 b. m. Każdy z członków Czytelnicy ma prawo polecić kogokolwiek ze swoich krewnych lub znajomych. Nie należący do Czytelnicy katolickiej, a chcący się przyłączyć do wycieczki zecheą się powołać przy zapisie na którego z członków lub inne znane osobistości.

Wyjazd wspólny nastąpi w wtorek, dnia 4 lipca b. r. o godzinie 5 minut 26 rano (czas lwowski). Jeżeli się zebrze dostateczna liczba uczestników, zarząd Czytelnicy zamówi osobny pociąg, w skutek czego koszt jazdy byłby mniejsze. Pociąg osobowy przyjeżdża do Krakowa o godzinie 3. O 6 godzinie tego samego dnia nastąpi uroczyste otwarcie wiecu. Obrady trwać będą do czwartku i zakończą się uroczystem zebaniem o godzinie 6 po południu. Też dnia nastąpi wspólne zwiędzanie miasta pod przewodnictwem znawców sztuki. W razie, gdyby się

dostateczna liczba gości zebrze, urządzoną będzie wspólna wycieczka do Wieliczki w piątek, dnia 7 lipca. Biletów udziału w wiecu kosztujących 1 zł. (względnie 3 zł. z książką pamiątkową) będzie można dostać na miejscu w Krakowie, jednak bilety te otrzymać mogą tylko osoby znane lub posiadające rekomendacye osób znanych. Członkowie Czytelnicy i osoby przez nich przedstawione otrzymają polecenie od zarządu Czytelnicy. Co do biletów dla pań na łoża w czasie uroczystości, ogłoszenie nastąpi później. Kwatery zamawiać można pod adresem: Komitet wiecu katolickiego w Krakowie.

— **W sprawie teatru ruskiego**, otrzymujemy następującą odezwę: „Wysokie c. k. Prezydium Namiestnictwa pozwoliło komitetowi budowy ruskiego teatru narodowego, zbierać składki pieniężne na ruski teatr narodowy we Lwowie w całym kraju.

„Korzystając z tego pozwolenia, udajemy się do poważanych i wysokopoważanych ziomków bez różnicy narodowości i wyznania, do szanownych Rad powiatowych i gminnych, do instytucyj i korporacyj i t. d., i t. d., z przyjacielską prośbą o szczerze poparcie dążenia naszego: aby wzniesić poważny budynek teatru narodowego, jaki obecnie stał się niezbędnym dla oświaty narodu i dla rozwoju ducha narodowego.

„Teatr narodowy, według naszego programu, ma to być gmach okazały, majestatyczny, aby nie tylko był pożyteczny, ale zarazem służył też do przyozdobienia naszej stolicy. Nie omyliłmy się, żywiąc nadzieję, że odwołanie się nasze do bratnich serc naszych ziomków znajdzie u nich odgłos szczerzy; nie omyliłmy się, że na tej drodze znacznie się zbliżymy do urzeczywistnienia poważnego i świętego celu naszego. Dziś bowiem narody umięją nawzajem cenić dążenia swoje szlachetne, przyjmować je duszą i sercem i w pomoc im przybywać, czem się przyjaźń, miłość i wzajemne zbliżenie wywołuje. Albowiem miłość rodzi miłość, nienawiść zaś jest matką złości i waśni.

„Tak więc ufamy, że głos nasz, obiegając po kraju, wszędzie po drodze spotka serca przychylnie sprawie naszej.

„Upraszamy nadsyłać datki do kancelaryi budowy teatru ruskiego, ulica Ormiańska l. 2 we Lwowie — a zarazem upraszamy świetne Redakcyje pism krajowych, aby życzliwie raczyły umieścić tę odezwę w swoich pismach, a oraz aby ewentualnie nadesłane do nich datki przyjmowały i nadsyłały je łaskawie do komitetu teatru ruskiego.

„Z komitetu ruskiego teatru narodowego. We Lwowie, d. 22 czerwca 1893.

Bazyli Ilnicki“.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum jasielskiem odbył się w dniach 16 do 24 czerwca pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dr. Ludomila Germana. Ogółem zasiadało 58 uczniów, z tego 7 eksternistów. Świadcetwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Bochniewicz Józef, Kolbusz Józef, Kozłowski Ludwik, Sienkiewicz Bronisław, Sieradzki Artur, Wojnar Kasper, Winnicki Wincenty.

Świadcetwo dojrzałości otrzymali: Cetnarowicz Jan, Chill Ozyasz, Litarowicz Józef, Kleinmann Feliks, Malicki Lucyan, Nowiński Józef, Rosenberg Leon, Rząca Józef, Rząca Zygmunt, Dukiet Józef, Hoffmann Eugeniusz, Szymański Stanisław, Szurek Józef, Ustrzycki Kazimierz, Wilk Franciszek, Wilusz Jan, Wobr Wilhelm, Zawisza Antoni, Brodacki Władysław, Garbacki Teofil, Heitzmann Henryk, Gnięwosz Karol, Hubl Czesław, Feliks Wojciech, Horowicz Stanisław, Miętuś Antoni, Mokry Julian, Sienkiewicz Eng., Syrek Józef, Szymd Józef, Szufa Stanisław, Turkiewicz Władysław, Dudek Ignacy (extern), Piestrak Józef (extern.), Stamula Jan (extern.), Włodek Stanisław (ekstern.), Wysocki Antoni (extern.) Reprobowano bez terminu 2 eksternistów; na rok reprobowano publ. uczniów 7, pozwolono poprawiać egzamin po feryach 5 uczniom.

— **Ze Stryja** donoszą nam: Gościmy w murach naszego miasta wyborną trupę dramatyczną p. Lucyana Kwiecińskiego, która wczoraj rozpoczęła szereg przedstawień odegraniem nigdy nie starzejących się „Słubów panińskich“ Fredry. Niestety udział publiczności nie był taki jakby należało być spodziewać tak ze względu na sztukę samą jak ze względu na świetną grę obojga państwa Kwiecińskich, którzy najlepiej dziś może interpretują główne postacie tej Fredrowskiej komedii. Z przykrością też zanotować wypada brak odpowiedniej sali dla przedstawień teatralnych, skutkiem czego stracił p. Kwieciński bezzużytecznie prawie cały tydzień nim wykołatał salę kasynową, nachodziwszy się wprzód po rozmaitych dygnitarzach tutejszych stowarzyszeń.

Onegdaj po raz pierwszy obchodził Stryj uroczystość puszczenia wianków na rzecze, urządzone staraniem czytelnicy kolejowej. Obchód, w którym wzięło udział około 3000 osób, robił bardzo malownicze wrażenie przy odbłasku zapalonych pochodni i potwał od godziny 9 wieczorem do 11 w nocy.

Miarą rozwoju naszego miasta są powstające w niem coraz to nowe ulepszenia i instytucyje. P. Mieczysław Lipiński ruchliwy kupiec tutejszy i bardzo energiczny obywatel uzyskał koncesyę na założenie księgarni, która będzie pierwszą katolicką księgarnią w Stryju są bo-



wiem dwie, ale obie w rękach izraelskich. Również staraniem p. Lipińskiego i w jego przedsiębiorstwie zaprowadzone zostały u nas wozy omnibusowe, które zwłaszcza teraz podczas sezonu kąpielowego są dla publiczności rzeczą bardzo wygodną. (E. H.)

— **Złoczowski „Sokół“** urządził w niedzielę, dnia 2 lipca b. r. festyn w połączeniu z ćwiczeniami gimnastycznymi, w których wezmą udział Sokolicy miejscowi, lwowscy, tarnopolscy, brodzcy i założyciocy.

— **Matkobójstwo i samobójstwo.** Z Tarnowa donoszą: Margulies, uczeń VII kl. gimn., młodzieniec egzaltowany i częste sprzeczki z matką mający, zastrzelił wczoraj rano swą matkę a następnie siebie.

— **„Kóło“ pań w Złoczowie.** Dnia 17 b. m. zawiązało się w Złoczowie za inicjatywą p. Tadeuszowej Strzeleckiej, miejscowe Kóło pań Towarzystwa Szkoły ludowej. Zgromadzenie zawiązała p. Strzelecka pięknym przemówieniem — które zakończyła podziękowaniem złoczowskiej młodzieży polskiej za złożoną zamiast wieńca na trumnie s. p. Lenartowicza, na rzecz tutejszego Kółka kwotę 37 zł. 60 ct., niemniej złoczowskiemu „Sokołowi“ za otrzymaną przy tej samej sposobności datkę w kwocie 10 zł. Następnie przedstawiono stan majątkowy Kółka, wedle którego po potrąceniu 50 proc. rocznych wkładek członków, odesłanych do głównego zarządu w Krakowie, pozostaje w kasie Kółka gotówka w kwocie 90 zł. 61 ct.

W końcu przystąpiono do wyborów, w skład zarządu Kółka wchodzi: pani Aleszerowa Sydonia, jako przewodnicząca, pani Wilhelma Niedzwiedzka, jako zastępczyni przew., pani Tadeuszowa Strzelecka, sekretarka, pan Józef Gay, zastępca sekr., panna Kazimira Michalczyńska, skarbniczka, panna Zofia Lewicka, zast. skarbn. Przez tych wybrano panie: Maryę Grabowską, Bolesławową Heynową, Stanisławę Zaleską i paną Marcina Sztabę, delegatami do jednania członków.

— **Ucieczka więźnia.** Dyrekcja Zakładu karnego we Lwowie donosi: „Więzień Michał Knyszoid także Knyszewski zwany, który w tutejszym Zakładzie karnym odsiadywał karę półtorarocznego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży, zbiegł dnia 24 b. m. około godziny 1 w południe z zewnętrznej roboty w egielni „Stylerówka“ we Lwowie. Tenże urodzony we Lwowie, liczy lat 23, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, ma twarz owalną, włosy i brwi ciemne, oczy siwe, nos i usta zwykłe, zęby zdrowe, mówi po polsku i rusku, wziął z sobą kitel i spodnie z drelichu, bieliznę zakładową, rzemiek do spodni, czapkę sukieną, parę trzewików i chustkę do nosa niebieską ze znakiem „Z. K.“ na białem tle.

W razie przydybania Knyszoida, uprasza się o odstąpienie go do c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

— **Towarzystwo filologiczne** odbędzie posiedzenie we środę, dnia 28 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem w sali V Uniwersytetu. Porządek obrad: 1. Sprawy Towarzystwa. 2. Sprawozdanie z ostatniego zjazdu filologów w Wiedniu. 3. Lektura Tacyty.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 27 czerwca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 24 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 24 czerwca do 12 w południe dnia 26 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (3), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze miernie wilgotne (74 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 14,9 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +17,6°C., najwyższa +27,0°C. w sobotę po południu, najniższa +10,0°C. dzisiaj w nocy.

W sobotę po południu mieliśmy pogodę, wczoraj padał kilkakrotnie deszcz, dziś rano się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwykła 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 27 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby pozostanie około +17°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

— **Ze Szczańnicy** piszą nam: Pierwszy okres tegorocznego sezonu przemianą tu, podobnie jak i w innych naszych zdrojowiskach, wśród słoty, ciszy i nudów. Deszcze, wylewy, utrudniona chwilowo komunikacja zatrzymały niejednego, a odstręczały gości zakordonowych, stanowiących w Szczańnicy tradycyjną „stałą większość“ Z nastaniem trwalszej pogody, a więc mniej więcej od dni 10 zmieniło się wszystko na lepsze. Powietrze ocieplało, drogi przywrócono do dawniejszego dobrego stanu, lekarze zdrojowi w komplecie, zjazd gości coraz liczniejszy. W dniu 22 b. m. bawiło już 450, t. j. o 62 więcej osób, niż w roku ubiegłym. Zarząd zdrojowy, a pierwszym rzędzie dzisiejszy dzierżawca p. dyr. Wiśniewski, zamieszkałszy w Szczańnicy od Nowego Roku zaprowadził wiele

nowych urządzeń i poczynił liczne ulepszenia, zmierzające do podniesienia zdrowotności miejsca, do wygody gości, a wreszcie i do uprzyjemnienia pobytu kuracjuszy. W tak zwanym rynku szeczawnickim założono kanał i hydrant do skrapiania placu, zaprowadzono telefoniczne połączenie czytelnicy w dworcu gościnnym z kancelaryą zarządu, z restauracją p. Olexy i z żętyczarnią p. Szamata, urządzono plac dla gier towarzyskich i ćwiczeń gimnastycznych, odnowiono dworzec gościny, mający na przyszłość stanowić punkt zborny Zakładu górnego i w tym celu zaopatrzone przedewszystkiem czytelnicy w liczne piśma krajowe i zagraniczne, dalej inne sale we wszystkie sprzęty i przybory potrzebne do zabaw towarzyskich i przedstawień scenicznych. Do bezpłatnego użytku gości dostarczył p. Wiśniewski własnego fortepianu. W ostatnich dniach krząta się p. Wiśniewski około zorganizowania straży pożarnej. Najwięcej uwagi, badań i pracy poświęca racjonalnemu uchwyceniu i zużytkowaniu nowego źródła Jana, które, o ile wszystkie okoliczności wnoszą pozwalają, dostarczy zdrojowisku wody z nadzwyczajnie obfitą zawartością kwasu węglowego, przewyższającą w tym względzie, jak to już stwierdziła analiza, wszystkie wody tak krajowe, jak i zagraniczne, a więc używaną u nas powszechnie giesshübelską. Obecnie pijemy na próbę do obiadu wodę ze źródła Jana, zamiast zwykłej studziennej i wrózmy p. Wiśniewskiemu najlepsze rezultaty. Chodzi jeszcze tylko o oczyszczenie studni i w tym celu zamierza p. Wiśniewski ustawić i puścić w ruch pulsometr. Wylczone tu i wymienione, a liczne roboty i urządzenia wymagają znacznego nakładu, którego p. Wiśniewski — zrozumiawszy własny interes — nie skąpi.

Droga do Pienin, a raczej przez Pieniny do Czerwonego Klasztoru — najulubieńsza wycieczka ze Szczańnicy — uległa znacznemu uszkodzeniu. Wedle umowy drogę tę biejącą po terytorium węgierskiem obowiązany jest utrzymać w dobrym stanie zarząd zdrojowy w Szczańnicy. Pan Wiśniewski, petycjonując o subwencję do Wydziału krajowego, wziął się równocześnie energicznie do usunięcia przeszkód i naprawy tej pięknej drogi. Węgrzy nie chcą się przychylić do kosztów naprawy, pomimo, że korzystają z tej drogi i z gości szeczawnickich, którzy licznie odwiedzają Czerwony Klasztor i miejscowość Smerdzonka. Obok szkód, które zrzucił Dunajec widać na tej drodze wyboje, powstałe ztąd, iż Węgrzy spuszczały na tę drogę ogromne pnie drzew po pochyłości przyległych gór. Obok szkód ztąd wynikłych jest to proceder połączonej z niebezpieczeństwem dla przechodniów i z niewygodą, bo w wielu miejscach zawałona jest droga kłodami drzew tak, iż przejście lub obejście jest wielce utrudnione. Dał za ilustrację tego miłego sąsiedzkiego stosunku widać też przed Czerwonym Klasztorzem, gdzie woda zabiera most na dopływie Dunajca. Ze strony węgierskiej istnieje podobno obowiązek dostarczenia w takim przypadku drzewa na most które przecież trudnoby było sprowadzać ze Szczańnicy, zaś robocizna należy do tutejszego zarządu zdrojowego. — Otóż na odnośne przedstawienia i prośbę o drzewo nie ma skutku. Dzięki takiej uprzejmości sąsiedzkiej, przechodzi sięteraz ów potok po jednej, chwicznej desce, dalej po grubym żwirze, aby znów dostać się na deskę, położoną nad drugą odnogą potoku! Poznawszy p. Wiśniewskiego jako energicznego i zapobiegliwego zarządcę, przypuszczamy, że uda mu się znaleźć sposób usunięcia tych trudności.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatralny.** Dziś, w poniedziałek, dnia 26 czerwca, w teatrze hr. Skarbka, „Hrabina Sara“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta, dziewiąty gościnny występ panny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich. W teatrze letnim produkcyę magiczną Chevaliera Thorna.

We wtorek, dnia 27 czerwca, w teatrze letnim „Dziesięć dni w Pireneach“, podróż spacerowa w 9 obrazach przez Pawła Ferrier'a, muzyka L. Varney'a.

(n.) **Koncert.** Dość spóźnioną porę obrał sobie p. Schlaflenberg do koncertu — ztąd to nie słyszała go publiczność tak szeroka, na jaką zasłużył swoim śpiewem, istotnie niepospolitym. Głos p. Schlaflenberga ceniliśmy wysoko w o tych jeszcze czasach, kiedy jako debiutant dawał się na scenie lwowskiej słyszeć — obecnie głos ten spotęniał, nabral barwy nieco ciemniejszej, wyrównał się, słowem przeszedł dobrą szkołę i uzyskał artystyczne wykształcenie. Artysta panuje nad nim bardzo dobrze a mimo, że rozporządza siłą imponującą, nie przekracza granic dobrym smakiem zakreślonych, i umie wywołać wrażenie bez posługiwania się pospolitymi efektami. Jestto w ogólności stanowczo tenor bohaterski.

Zalety jego niezwykle wystąpiły wczoraj w całej pełni w wykonaniu nader trudnego ustepu o pielgrzymce do Rzymu z „Tannhäusera.“ Rzecz ta, długa i forsowna, przytem wymagająca szeregówłowego artystycznego opracowania, była przez koncertanta odspiewana doskonale. Przypuszczamy, że i włoską muzykę traktuje z

tą samą miarą i tem samem wykończeniem, nie wątpiąc już zupełnie o zapale, którego umie dużo w śpiewie rozwinąć. Ułożywszy jednak program koncertowy klasyczny, włoskich operowych aryj nie śpiewał. Opowiadanie z „Tannhäusera“ było głównym punktem programu p. Schlaflenberga; oprócz tego śpiewał pieśni Schumana i Schuberta oraz arję z „Halki.“ Ta ostatnia robiła wrażenie numeru podanego z kurtoazji dla polskiej publiczności, może nawet nauczonego umyślnie; brakowało wykonaniu jej jednak trafnego pojęcia a przedewszystkiem tego, co zasadniczo jest tu potrzebne — miękkości i rzetowności, spoczywającej tak głęboko w pieśniach naszych ludowego pokroju. Pieśniami niemieckimi, koncertant umiał znowu jak najlepsze wywołać wrażenie, a chociaż w nich zawsze przeważa pewien bohaterski, sceniczny ton, to jednak i dla nich same słowa żywego uznanie posiadamy — powtarzając, że na każdym kroku p. Schlaflenberg zaznaczył się jako artysta o środkach pierwszorzędnych, wykształcony na wzorach poważnych; śpiewak, z którym każda największa scena niemiecka liczyć się już może.

Słowa te piszemy z szczerem zadowoleniem, przed laty bowiem kilka, chwalać jedynie głos p. Schlaflenberga, niejednokrotnie zmuszeni byliśmy ostro ganić liczne braki jego śpiewu. Widocznie, lata spędzone za granicą poświęcał sumiennym studjom, kiedy zdobył sobie zagranicą stanowisko a przed nami stanął z rezultatem tak świetnym. Warto, aby p. Schlaflenberg w zupełności dał naszemu muzycznemu światu się poznać: mianowicie aby wystąpił w operze. Podobno jednak na razie ma zamiar wystąpić w koncercie p. Emmy Raab, pianistki, która wzięła udział w sobotnim jego koncercie.

Panna Emma Raab ma już pewne imię pomiędzy pianistkami naszymi, pomimo że należy do rzędu najmłodszych. W grze jej bardzo wiele prawdziwego talentu dostrzegamy: uderzenie bardzo miękkie i ładne, biegłość techniczna wykształcona, zrozumienie utworów rozwinięte. Stojąc dziś na tym stopniu, panna Raab ma prawo do świetnych nadziei na przyszłość, tem więcej, że oprócz gry fortepianowej, uprawia ona i śpiew, z którym jednak jeszcze na estradzie koncertowej nie występuje.

W koncercie wziął udział także p. Bernhard, zyskując sobie wiele oklasków publiczności.

**Popisy szkoły p. Mikulego,** odbędą się we wtorek, środę, piątek i sobotę od 10 rano do 1 i od 3—6 po południu. W sobotę popisywać się będzie najwyższa klasa samego dyrektora.

**Konkurs konserwatorium** odbył się w sobotę z wynikiem następującym: medal srebrny otrzymali: panna Salomea Kruszelnicka i p. Mikołaj Lewicki, uczniowie klasy śpiewu profesora Walerego Wysockiego; medal brązowy: panna Piórkiewiczówna, uczennica klasy fortepianu profesora Wszelaczyńskiego, i panna Cudekówna, uczennica klasy śpiewu profesora Wysockiego. Listy pochwalne otrzymali: p. Gimpel (klarnet prof. Linka), panna Daczowska i p. Finkelstein (skrzypce prof. Wolfsthal), panna Korolewiczówna (deklamacya prof. Fr. Wysocki), panny Zienkiewiczówna i Szwedrowska (fortepian prof. Wszelaczyński), wreszcie panowie Kral i Górski (śpiew prof. Wysocki).

## Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 czerwca).

Zagajwszy posiedzenie, podał prezydent p. Mochnacki do wiadomości Rady, że artysta-rzeźbiarz p. Tadeusz Barącz nadesłał pismo do reprezentacji miasta, w którym zawiadamia, że cofa swoją ofertę co do postawienia pomnika Jana Sobieskiego. P. Mochnacki dodał, że list ten pełen gorczy odstąpi komisji pomnikowej. W liście tym użala się artysta głównie na to, iż rozpuszczono pogłoskę, jakoby ofiarując się wystawić pomnik, chciał zrobić na gminie interes.

Następnie odczytał sekretarz Rady, rada p. Lukas, następujący wniosek, przedstawiony przez komisję administracyjną:

Z uwagi, że leży w interesie gminy i jest wskazane tak względami administracyjnymi, jak i publicznymi, a nadto pożądanem ze względu na ogólne stosunki miejscowe, ażeby pobór rządowej akcyzy rogatkowej we Lwowie nie przeszedł drogą wydzierżawienia w ręce osoby prywatnej, lecz pozostał i nadal w rękach gminy, kontrakt zaś dzierżawy z roku 1890 upływa z końcem grudnia 1893, należy starać się zawczasu i poczynić stosowne kroki u Rządu, aby uzyskać dla gminy pobór bez licytacji i na czas ile możności najdłuższy, a za czynsz niezbyt wygórowany. Wybraną na rok 1893 komisję administracyjną upoważnia Rada miejska do wdrożenia rokowań z Rządem, oraz do przeprowadzenia i stanowczego załatwienia sprawy, a to z najobszerniejszem umocowaniem do działania bez odnoszenia się do Rady, jedynie z zastrzeżeniem zdania sprawy w swoim czasie z rezultatu osiągniętego. Magistrat winien spieszenie przeprowadzić czynności

przygotowawcze i przedstawić komisji administracyjnej zestawienie i obliczenia potrzebne do rozpoznania i ocenienia sprawy, oraz wnioski do powzięcia uchwały w tym kierunku ze strony komisji administracyjnej.

Wniosek ten Rada bez dyskusji przyjęła, poczem przystąpiono do wyboru rozmaitych komisji.

W czasie skrutynium załatwiono jeszcze sprawę najmu realności pod l. 48 przy ulicy Łyczakowskiej na cele wojskowe. W myśl wniosku referenta p. Beisera, uchwaliła Rada przedłużyć dzierżawę na rok jeden za dotychczasowym czynszem 2600 zł.

Rezultat wyborów do komisji jest następujący:

Do komisji dla administracji niestających dochodów wybrani zostali: Getritz, Gołab, Łukawski, Michalski, Piepes, Schayer, Zima, Duleba, Maryański.

Jako zastępcy: Ciucheński, Grabiński, Gross.

Do komisji prawniczej: Dr. Byk, dr. Duleba, Duniewicz, dr. Dziędzielewicz, dr. Gryziecki, dr. Löwenstein, dr. Małachowski, dr. Maryański, dr. Pięta, dr. Roszkowski.

Do komisji dyscyplinarnej: Czerny, dr. Czyżewicz, Duniewicz, dr. Goldman, dr. Gościński, Lewicki, dr. Pięta.

Delegatami do Rady szkolnej okręgowej wybrani zostali dr. Pięta, Romanowicz; jako zastępcy: Getritz, dr. Maryański.

Do komisji wymiaru taks wojskowych wybrani: pp. Beiser, Żebrowski; zastępca Barszczyński.

Delegatami do Rady administracyjnej fundacji hr. Skarbka, wybrani: Zima, i Michalski; jako zastępcy: dr. Ciesielski i Walichiewicz.

Do komitetu zarządzającego funduszem pożyczkowym im. Franciszka Józefa, wybrani: Baczewski, Bardasz, Ciucheński, Czerny, dr. Duleba, Kordys, Michalski.

Na poufnym posiedzeniu starszymi rzeczywistami nauczycielkami zamianowała Rada pp.: Bąkowska, Czerszyk, Ciesielska, Wandę, Papée Jadwigę, Kampel Libzie i Mochnacką Maryę, zaś dodatkowo Wilezińską Kornelję i Węclewską Felicyę.

Stypendium 150 zł. z fundacji Samuela Głowińskiego nadała Rada Teodorowi Walsbenowi słuchaczowi II roku medycyny w Krakowie.

## Wyciągi konne we Lwowie.

(Niedziela — pierwszy dzień).

Wczorajsze zgromadzenie na torze hr. Cetnera było niejako wstępem i przygrywką do tegorocznego *meetingu* lwowskiego. Pomimo niedzieli udział publiczności w chwili rozpoczęcia biegów był dość szczupły, dopiero później zaczęły się więcej zapełniać łóża i trybuny. JE. hr. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i książę Ludwik Windisch-Graetz zajęli jako goście miejsca w łóża sędziów. W łóża towarzystwa, obecna była pani Namiestnikowa Marya hr. Badeniowa z córką, hr. Marya Potocka, hr. Tyszkiewiczowa Klementyna, księżna Windisch-Graetz z córką i t. d.

W skład dyrekcji wyciągów wchodziłi JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, Juliusz Bielski, Albert hr. Cetner i Józef hr. Potocki, który umyślnie przybył z Warszawy. Urząd sędziów sprawowali: JE. hr. Siemieński Lewicki, i JE. hr. Löhneysen generał porucznik; przy wadze: Karol Kiss. Jako starter funkcyonował Aleksander Wagh, a nadzór toru sprawowali hr. Stanisław Siemieński i gnacy Madeyski c. i. k. kapitan i Marcell Bohdanowicz.

Tor w tym roku, dzięki energicznej czynności sekretaryatu Towarzystwa chowu koni, mianowicie sekretarza p. Pieńczykowskiego, znacznie się poprawił; niemniej też zaprowadzono pewne ulepszenia w łóża sędziów, która obecnie jest o wiele wygodniejsza. Totalizator posiada obecnie ośm maszyn, które działają pod najściślejszą kontrolą, tak iż zażaleń ze strony publiczności grającej nie może być żadnych. Bookmacher w myśl powziętej przez towarzystwo decyzji został z toru wykluczony.

Biegów było siedm. Pierwszy o nagrodę honorową, ofiarowaną przez hr. Maryę Potocką z dodatkiem nagrody dam w kwocie 50 dukatów, zgromadził na torze z 18 mianowanych tylko 3 konie, mianowicie podporucznika Pawła Almasıego „Chambermaid“ kl. gn. 4-letnią (jeździec właściciel), porucznika bar. Erlangera „Pojacze“ og. 3-letn. (jeździec por. Miklos) i hr. Kinskyego „Moritza“ og. 4-letniego (jeździec por. Choriński). Metę 1600 metrów wziął z łatwością „Pojacze“ — „Moritz“ był drugi. Totalizator płacił za 5 zł. 7.

W biegu drugim („Przedświta“ — bieg sprzedażny) o nagrodę Towarzystwa 1000 zł. na krótką metę 1100 m., rywalizowały z 12 mianowanych tylko 4 konie: hr. Wacława Baworowskiego „Ateista“ og. 3-letni hr. Józefa Fürstenberga „Draw-can-sir“ og. 3-letni,



dalej „Incognito“ wałach 3-letni ze stajni grabowniczej, mianowany przez Edmunda hr. Potockiego i og. 3-letni „Vielleicht“ hr. Stan. Siemińskiego. Zwycięcą po krótkiej walce z „Vielleicht“ był „Theist“, pod dzikim imieniem Bulfordem. Totalizator za 5 płacił 39 zł.

Do biegu trzeciego o nagrodę austr. Jockey-Clubu, 1000 zł. z 5 mianowanych stanęły 4 klacze: br. Erlangera „Daphne“, p. Krzysztofowicza bardzo ładna „Gruzian-Princess“, p. Mazewskiego „Lithuania“ i p. Seazighiny „Volocea“. Meta 1600 m. Krótka ale energiczna rozprawa między „Daphne“ a „Volocea“ zakończyła się sukcesem Volo-ki, która o długość pół głowy zwyciężyła. Totalizator płacił 12 za 5 zł.

Bieg czwarty, pamiątkowy imienia Alfreda hr. Potockiego o nagrodę Towarzystwa 1000 zł. dla dwulatków na metę 1000 m. był świętym zwycięstwem „Panamy“ hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, nad „Smokiem“ również z stadniny chorzelowskiej, oraz nad „Cientą“ ze stajni grabowniczej, mianowaną przez hr. Edm. Potockiego i nad „Violą“ hr. St. Siemińskiego. Rezultat był spodziewany; totalizator płacił 6 za 5 zł.

Najciekawszym był bieg piąty o nagrodę rządową II klasy, 2000 zł. (1800 pierwszemu, 200 zł. drugiemu koniowi). Z 10 mianowanych wyruszyło 5 z pod chorągiewki startera, na metę 2400 m. Szły: „Kordjan“ 3 let. og. p. Krzysztofowicza, „Frant“ 3 let. og. Mr. Newfielda, „Polanka“ 4 let. klacz hr. St. Siemińskiego, „Telimena“ 3 letnia kl. hr. Jana Tarnowskiego i „Hajdamaka“ 3 let. ogier p. Zakrzewskiego. Faworytką publiczności była „Telimena“ i ona też długo bieg prowadziła. Później ważyły się szanse między „Frantem“ a „Telimena“ — i oba konie prawie równocześnie przyszyły do mety. Sędziowie mimo protestu dzikiej „Telimeny“ przyznali zwycięstwo „Frantowi“ który przyszedł lekko i bez szpicruty. — Rezultat dla amatorów totalizatora był niespodziewany; zwolennicy Franta, których było bardzo mało, otrzymali po 95 zł. za 5 zł. stawki.

W biegu szóstym z płotami (Hurdle-race) o nagrodę 100 dukatów ofiarowaną przez hr. Maryę Potocką, na metę 2400 m. szły wśród ulewnego deszczu po torze mocno przemokłym, tylko trzy konie: hr. Clam-Martinića „Director“, wał. pełnol. br. Erlangera „Stróż“ og. 4 letni i hr. Starhemberga „Harald“ og. 4 let. „Dąbrowa“ hr. St. Siemińskiego została w ostatniej chwili wycofana. Pierwsze miejsce zdobył „Harald“ pod właścicielem, drugim był „Stróż“. Bieg odbył się bez wypadku; totalizator 9 za 5 zł.

Do ostatniego biegu (myśliwskiego) z 15 mianowanych, stanęło 6 koni: hr. Józefa Baworowskiego „Babicka“ klacz 5-letni. (jeździec właściciel), hr. Clam-Martinića „Ostatni“ ogier pełnol. (jeździec właściciel), starszego porucznika Hirschlera „Pribek“ ogier 5 letni (jeździec porucznik Chmelarz), dalej porucznika Kollera „Harry-Hall“ wał. pełnol. (jeździec właściciel), p. Pięczykowski „Prezent“ ogier 4-letni (jeździec p. Miklos) i rotmistrza Wiesauera „Caroline“ klacz 5-letnia. Ta ostatnia w połowie mety odmówiła brania przeszkód i musiała być wycofana. Po zaciętej walce między „Pribekiem“ a „Prezentem“, które przybyły niemal równocześnie do mety, zwycięstwo zostało przy „Prezencie“. Totalizator 19 za 5.

Powrót do miasta odbył się wśród niebardzo sprzyjającej pogody. Mimo to licznie zgromadzona w ulicach publiczność przypatrywała się nieskończonemu szeregowi powozów, wracających z wyścigów. Szczególną uwagę zwracały piękne zaprzęgi: JE. pana Namiestnika hr. Badeniego, hr. Siemińskiego-Lewickiego, hr. Maryi Potockiej, hr. Baworowskiego, pp. Krzeczunowicza, Niezabitowskich, Seazighiny Barańskiego z Radłowic.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Ze światła finansowego.

Wiedeń, 25 czerwca.

Kurs funtów szterlingów w Nowym Yorku jest obecnie decydującym dla wszystkich europejskich giełd. Pisałem przed kilku dniami że kurs ten spadł w Ameryce o 1 procent. Spadek ten sprawił, że Europa wysłać musiała do Ameryki złota za 900.000 dolarów. — Giełdy były już przygotowane do dalszych wysyłek, w skutek czego złoto byłoby gwałtownie w cenie podskoczyło. Stało się jednak inaczej. Sygnalizowany spadek kursu funtów szterlingów w Nowym Yorku wpłynął na zupełną zmianę stosunków pieniężnych i wpłynie w dalszym ciągu na przyszłe ukształtowanie się międzynarodowych stosunków pieniężnych. Przedewszystkiem, w obec tej niżki, bank angielski przystąpi najniezawodniej, natychmiast po końcowo miesięcznej likwidacji, do niżki stopy procentowej (na 2 proc.) Nastąpiłaby w takim razie pora największej obfitości gotówki na wszystkich targach europejskich przez ciąg dwóch miesięcy, do jesieni.

Gdyby jednak złoto poczęło wędrować do Ameryki, w takim razie bank angielski musiałby ratę dyskontową podw. ższyć, co wpłynęłoby na podrożenie gotówki i a wszystkich innych targach.

W każdym razie obecną niżką kursu funtów szterlingów, chociażby ona była chwilową, odezwały już wszystkie giełdy. Doskonałe sprawozdania o stanie żniw węgierskich przyczyniły się również do ożywienia spekulacji, która chętnie zawierała transakcje przeważnie zakupowe. Renta francuska poszła w górę, gdyż rewelacje deputowanego Millevoye okazały się pustymi frazesami, a rząd taktem swoim zachowaniem się w tej sprawie wzmożił swoje stanowisko.

W Berlinie kupowano bardzo chętnie, zwłaszcza kredyty austriackie. Natomiast sprzedawano gwałtownie walory meksykańskie w obec artykulu zamieszczonego w *Nordd. Allg. Ztg.* w którym omówiono finansowe położenie Meksyku. Jest ono fatalne. Rząd meksykański zamierza emitować na targach europejskich nową pożyczkę — do czego jednak Londyn nie ma wcale ochoty. W ogóle cały ten artykuł uważany jest jako przestroga, dana niemieckiemu kapitałowi ze strony rządu. Wzburzenie panuje jednak ogromne przeciw domowi Bleichrödera, który wprowadziwszy meksykańskie papiery na targ berliński, nie czuje się obecnie zobowiązany do wyjaśnień. W ostatniej chwili dowiaduje się, że utworzony został syndykat złożony z holenderskich domów bankowych, oraz firmy Bleichrödera, który zawarł umowę z rządem meksykańskim celem wybawienia go z kłopotów finansowych.

### Targ zbożowy.

Lwów, 26 czerwca: pszenica 8.75 do 9.—, żyto 6.50 do 6.75, jęczmień 5.25 do 6.—, owies 6.25 do 6.50, rzepak 13.— do 13.25, groch — do —, wyka 5.25 do 6.—, nas. lniane 12.— do 12.25, nasienie konopne 9.— do 9.75, bób — do —, bobik 5.25 do 6.—, hreczka — do —, konieczyna czerwona 63.— do 70.—, biała 65.— do 90.—, szwedzka — do —, kminek 24.— do 26.—, anyż 35.— do 37.—, kukurudza stara 5.75 do 6.—, nowa — do —, chmiel 80.— do 85.—, spirytus gotowy 16.50 do —. Waranty na wrzesień — do —.

Uspokobienie stałe.

Kraków: pszenica biała 9.— do 9.15, czerwona — do 9.30, żółta 9.— do 9.25, żyto 7.25 do 7.60, jęczmień browarny 6.25 do 6.50, pastwiny 6 do 6.30, owies 7.— do 7.52, groch — do —, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, rzepak — do —.

Uspokobienie stałe.

Podwoleczyska: pszenica 7.90 do 8.10, żyto 6.20 do 6.40, jęczmień brow. 4.40 do 5.50, pa-stewny — do —, owies 4.95 do 5.30, hreczka — do —, groch — do —, kukurudza — do —, konieczyna — do —, rzepak — do —, kartofle — do —, gorzelniane — do — nkr. konopie —, mak — do —.

## OSTATNIA POCZTA

O tegorocznym programie podróży Najj. Pana zamieszczają dzienniki wiedeńskie na podstawie doniesienia *Budap. Corr.* następujące szczegóły:

Dnia 2 września uda się Monarcha na manewry korpusne pod Jarosławiem i zabawi ogółem w Galicyi pięć dni. Następnie wyjedzie do komitatu aradzkiego na manewry dywizyjne korpusu VII; po nich zabawi prawdopodobnie krótko w Budapeszcie i Wiedniu i przybędzie d. 16 września do Güns. Wielkie manewry w okolicy Güns trwać będą ogółem pięć dni. Z Güns uda się Najj. Pan na dni kilka do Bely w komitacie baranyerskim, gdzie jako Gość Najd. Arcyksięcia Albrechta weźmie udział w wielkich łowach a następnie wyjedzie do Insbrucku na uroczystość odsłonięcia pomnika Andrzeja Hofera.

W sobotę d. 24 b. m. o godzinie 5tej popoł. odbył się w sali marmurowej zamku cesarskiego obiad dworski, na który otrzymał między innymi zaproszenie ambasador angielski sir Paget z kilkoma członkami ambasady.

Najj. Pan przyjmował d. 23 b. m. przedpołudniem na dłuższym prywatnym posłuchaniu Najd. Arcyksięcia Albrechta, który w tym dniu powrócił z podróży inspekcyjnej po Czechach.

Najd. Arcyksięstwo Karol Ludwik i Marya Teresa s opauścił z Córkami przedwczoraj Bruck-Prinzgau, gdzie bawili przez dni kilka i powrócili do Reichenau.

Pan Minister wojny gen. Bauer, rozpoczął wczoraj ośmiodziesięciodniowy urlop. Kierownictwo Ministerstwa wojny objął, na czas nieobecności pana Ministra, generał broni baron Merkl.

Wiener Ztg. ogłasza: Na mocy Najw. rozporządzenia z dnia 18 marca b. r. liczb

systemizowanych we wschodniej Galicyi posad adjunktów sądu powiatowego została powiększona o jedną, mianowicie w Rohatynie.

W Rohatynie została systemizowana posada dla prowadzenia ksiąg gruntowych, a w Złoczowie posada kancelisty, również dla prowadzenia tychże ksiąg.

*Fremdenblatt* donosi:

Dnia 23 b. m. odbyła się pod przewodnictwem prezesa gabinetu hr. Taaffego Rada ministeryalna. Na niej, jak słyhać, wzięto pod obrady tekst noweli, która ma uregulować kwestyę dalszego współdziałania Sejmów w organizacji sądów. Z tego można słusznie wnioskować, iż hr. Taaffe zasięgnął już zdania przywódców wszystkich stronnictw, a także hr. Hohenwarta.

Tenże dziennik donosi w niedzielnym numerze, iż konferencye Rady ministerylnej w sprawie noweli jeszcze się nie ukończyły i będą kontynuowane w ciągu bieżącego tygodnia.

Nieustająca komisya podatkowa Izby dep. ma przerwać z końcem bieżącego miesiąca swoje obrady i podjąć je ponownie w jesieni po zebraniu się Rady państwa. Komisya zajmowała się dotychczas prawie wyłącznie podatkiem osobisto dochodowym i przedyskutowała część postanowień odnoszących do przedłożenia rządowego. Skali progresywnej jeszcze nie załatwiono, lecz przekazano ją ściślejszej komisji. Czy pełna komisya będzie mogła zająć się jeszcze przed odroczeniem tym przedmiotem — zdaniem *Presse* — to to rzecz wątpliwa.

Nuncyusz Agliardi przybędzie do Krakowa na wiec katolicki dnia 5 lipca wieczorem.

Z kół oficjalnych w Berlinie zaprzeczają pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał wkrótce udać się w podróż do Anglii. Cesarz powróci w tych dniach z Kiel do Poczdamu.

Rezultat sobotnich wyborów ściślejszych do parlamentu niemieckiego nie jest w tej chwili znany jeszcze dokładnie. W Berlinie obliczają, że wedle tego, co dotąd wiadomo, znajdzie się w nowym parlamencie mała większość za reformą wojskową.

Przy ściślejszych wyborach w Berlinie tylko w pierwszym okręgu wyszedł wolnomyślny Langerhans. Upadli: Virchow, Munkel i Baumbach. W parlamencie tedy stolica Niemiec będzie reprezentowana przez 5 socjalistów i jednego wolnomyślnego. Zdaje się, że w d. 4-ym lipca parlament znajdzie się już w komplecie, ponieważ wyborów dodatkowych, powstałych z podwójnego wyboru tych samych posłów, będzie zaledwo kilka. *Nordd. All. Ztg.* komunikuje, że cesarz otworzy osobiście sesję parlamentu.

*Voss. Ztg.* donosi, iż rząd przedstawi sejmowi pruskiemu, którego sesya jeszcze nie została ukończoną, przedłożenie w sprawie wsparcia dla mieszkańców Piły, dotkniętych skutkami znanego wylewu wody. Dalej ma rząd poczynić propozycje w kwestyi zaradzenia niedostatkowi, powstającemu skutkiem braku paszy dla inwentarza.

Komunikat półrządowy zaprzecza wiadomości, jakoby rokowania pomiędzy Rosyją a Niemcami, w sprawie traktatu handlowego, doznały przerwy, i wyraża zaufanie, że doprowadzą one do pożądanego celu.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Petersburga, że wkrótce zostanie wypracowany projekt, w sprawie wcielenia Buchary do rosyjskiego obszaru cłowego. Rząd wysłał w tym celu osobną komisję, pod przewodnictwem generała Bajewa, do Azji środkowej.

*N. Wrem.* pisze: Grupa powracających z Ameryki emigrantów polskich nabyła na mocy zezwolenia rządu rosyjskiego, grunta na Kaukazie, gdzie zamierza się osiedlić.

*Praw. Wiest.* donosi, że w czasie od 3 do 16 b. m. w gubernii bessarabskiej zachorowało na cholere 10 osób, umarły 4; w gubernii podolskiej zachorowało 19, umarły 4; w Orle zachorowało 9, umarły 3; w gubernii kubańskiej zachorowało 5, umarła 1.

Carewicz rosyjski wyjedzie między 28 a 30 b. m. przez Berlin do Londynu, na ślub księcia York.

Strupeczna serbska przyjęła projekt ustawy, w sprawie przedłożenia serbsko-niemieckiego traktatu handlowego. Na jednym z najbliższych posiedzeń ma być uczyniony formalnie wniosek o postawienie byłego liberalnego rządu w stan oskarżenia.

Ze Sztokholmu piszą pod dniem 24go b. m.: Najd. Cesarzowicowa-Wdowa Stefania przybyła tu dnia 19 b. m. przed południem. Na wyraźne życzenie Dostojnej Pani

nie było na dworcu kolejowym żadnego oficjalnego przyjęcia, a tylko przybył na dworzec kolejowy celem powitania Jej Ces. Wysokości c. k. poseł baron Pfusterschmid z członkami poselstwa. Najd. Cesarzowicowa powitana bardzo sympatycznie przez licznie zebraną publiczność, zamieszkała w „Grand-Hotel“. O godzinie 2 po południu złożył Jej wizytę król Oskar II, o godzinie 6 wieczorem była Najd. Cesarzowicowa-Wdowa na obiedzie w zamku Drottningholm pod Sztokholmem, w którym wzięli udział król i królowa oraz wszyscy członkowie domu królewskiego. Nazajutrz odbyła Dostojna Pani w towarzystwie króla, królowiczy i licznej świty na yachcie królewskim wycieczkę do starego zamczka Gripsholm.

Dnia 22 b. m. zwidziała Najd. Cesarzowicowa osobiście w Wisby, po powrocie była u ces. i król. posła na obiedzie, poczem zwidziała muzeum i zwierzyniec sztokholmski. Dnia 24 b. m. odbyła się rewia wojskowa i wycieczka parowcem. W niedzielę dnia 25go b. m. zamierzała Dostojna Pani opuścić Sztokholm i udać się w dalszą drogę na północ Szwecji.

Deputowani francuscy Millevoye i Déroulède pokazali nareszcie owe dokumenta, które miały zawierać dowód zdradzieckich konszachtów deputowanego Clémenceau z Anglią przeciw własnej ojczyźnie. Rezultat był taki, że zanim upłynęła godzina, pp.: Déroulède i Millevoye przestali być deputowanymi. Pod naciskiem powszechnego oburzenia kolegów złożyli mandaty. Izba przyjęła 382 głosami przeciwko 4 porządek dzienny, piętnujący „nikezemne a śmieszne oszczerstwa, rzucane na członków parlamentu z trybuny“.

Pokazuje się, iż dokumenta przedstawione przez onych dwóch deputowanych były falsyfikatami. Norton, tajny agent poselstwa angielskiego, który je sfalszował, otrzymał za nie od Millevoye 5.000 fran. a później otrzymał miał 30.000 fr. Proponował on już Ferrymu podzw wyprawy tonkińskiej sprzedaż dokumentów, ale Ferry poznał się na fałszerstwie i odmówił układu.

Norton został aresztowany, a w przesłuchaniu przyznał się do fałszerstwa. Pogłoski o uwięzieniu Millevoy'a, Moresa, Casti'ego i innych zamieszanych w awanturę, nie sprawdzają się.

Na sobotniemu posiedzeniu francuskiej Izby dep. deputowany radykalny Dreyfus uczynił wniosek o amnestyonowanie wszystkich zasądzonych o zbrodnie polityczne i przestępstwa, niemniej za urządzenie bezrobocia. Wniosek ten odrzucono 327 głosami przeciw 115 głosom.

Dzisiaj obraduje Izba nad projektem ustawy o kadrach.

Prezydent Carnot, który jest już rekonwalescentem, wyjedzie wkrótce do Marly.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dux, 26 czerwca. Zmowa górników całkowicie ustała.

Berlin, 26 czerwca. *Tageblatt* wyraża nadzieję, że rząd przy obradach nad przedłożeniem wojskowym, zgodzi się na dwuletni okres służby wojskowej.

*National-Zeitung* podnosi sukces narodowo-liberalnych w Badeńskim, i oblicza, że z wybranych dotychczas 344 posłów głosować będzie 172 za przedłożeniem wojskowym, a 172 przeciw przedłożeniu.

Berlin, 26 czerwca. Dotychczas znany jest wynik 129 wyborów ściślejszych. Pomiedzy innymi Polacy zyskali 4 mandaty, mają więc dotychczas 16 głosów; socjaliści zyskali przy wyborach ściślejszych mandatów 19, mają tedy razem 44 mandatów. Z 338 znanych dotychczas wybranych posłów do parlamentu, 162 jest za, 171 przeciw ustawie wojskowej, a 5 niepewnych. Rząd spodziewa się ogółem małej większości. Sesya Izby potrwać ma tylko 14 dni.

Rzym, 26 czerwca. Podczas obrad w Izbie deputowanych nad projektem ustawy o reorganizacji banków emisyjnych, wywiązała się między deputowanymi Aprile i Belgioso gwałtowna polemika, z której wkrótce wynikła bójka na pięście. Z wielkim tylko trudem zdołano rozłączyć zapasników, którzy następnie wyzwali się na pojedynek.

Montpellier, 26 czerwca. Wczoraj stwierdzono tu trzy wypadki cholery.

Londyn, 26 czerwca. Według doniesienia *Bura Reutersa* z Rangoon, wybuchły tam z powodu wydanego przez rząd zakazu rzeźniania bydła w pobliżu świątyni indyjskiej, poważne zaburzenia. Wzburzony tłum strzelał do straży bezpieczeństwa i zranił jednego konstabla, oraz kilku żołnierzy; ci ostatni zaś zranili 20 osób. Zachodzi obawa dalszych zaburzeń.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowlecki.



# Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pociągowe			Pociągi osobowe			Z Lwowa odchodzi:			Pociągi pociągowe			Pociągi osobowe		
	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.	zr. et.
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36	9:41	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11	7:36	—	—	—
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36	9:41	—	Do Warszawy	—	10:41	5:26	—	7:36	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/8)	—	—	9:36	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:41	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/8)	—	—	—	—	—	7:36	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/8 do włączenia 15/8)	—	6:01	—	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5:26	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy p. Stryj	—	—	9:06	1:08	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	8:01	—	—	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	6:36	—	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzęgu	—	10:41	5:26	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:02	9:46	6:21	—	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:44	3:20	10:16	11:11	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:46	9:21	5:55	—	—	Do Suczawy	6:58	3:32	10:40	11:33	—	—	—	—
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51	7:11	—	Do Buczacza przez Halicz	6:36	—	10:36	—	—	—	—	—
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	—	—	—	Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—	3:31	—	—	—	—
Z Radowiec	10:11	—	7:59	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	6:36	—	—	10:56	—	—	—	—
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	—	—	Do Nowosieli	6:36	—	—	10:36	—	—	—	—
Z Nowosieli	—	—	—	—	7:11	—	Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	7:11	—	Do Radowiec	6:36	—	10:36	—	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—	—	—	Do Kimpolungy	6:36	—	—	3:31	—	—	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51	—	—	Do Sokala	—	—	9:56	7:21	—	—	—	—
Z Bełcza	—	—	—	5:20	—	—	Do Bełcza	—	—	9:56	—	—	—	—	—
Z Sokala	—	—	8:16	5:26	—	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	7:21	10:26	—	—	—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08	—	—	Do Zawocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7:21	8:01	—	—	—	—
Z Stryja	—	—	9:52	—	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	10:26	8:01	—	—	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	2:38	—	—	Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10:26	—	—	—	—	—
	—	—	—	—	—	—	Do Stryja	—	—	3:41	—	—	—	—	—

## U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnym e. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym e. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na e. k. austriackich kolejach państwowych o ile podróżnicy zezwalają, zasięgać tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez e. k. austr. koleje państwowe bezpośrednio karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczek do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach staacyjnych i u konduktorów.

## Nadesłane.

### Dr. Lesław Gluziński

wyjechał do Szczawnicy, wraca z początkiem września, 895

### Przyjechali do Lwowa

dnia 26 czerwca.

Hotel Zorza.

PP. T. hr. Komorowska z Bilinki, Wł. Siemiginowski z Torckiego, L. Szawłowski z Przewłoki, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, E. hr. Dzieduszycki z Izidorówki, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, K. hr. Dzieduszycki z Siechowa, A. Fedorowicz z Rzeszowa, F. hr. Chociński z Bochni, E. Glogierowa z Tarnopola, R. hr. Baworowski, W. hr. Starbemberg, J. Holmer i M.

Branko-Vucobrankowicz z Wiednia, J. hr. Koziebrodzki z Podhazy, K. Wisniewski z Dobrzań, H. Polko z Krakowa, J. Klasterky z Drohowyż, F. Michstetter z Gródka, T. Fedorowicz z Klebanówki, O. Orłowski z Połowic, A. Goryaski z Modrewo, J. Paygert z Streptowa, A. Orski z Tłumacza.

### Hotel Imperial.

PP. Eks. ks. Arch. Hryniewiecki z Rawy, J. hr. Lasocki z Krakowa, S. Konarski z Dubiecka, K. hr. Komierowski z Rożniowa, J. hr. Starzeński z Baranowa, O. hr. Borkowska z Ponikwy, J. hr. Szeptycki z Przebie, St. hr. Zamoycki z Wysocka, J. Gluchowski z Kamienny, Z. Geppert ze Starego miasta, E. Bocheński z Rawy, J. Charmatz z Siemianów, Z. Meiszański z Krakowa, A. Wangh z Londynu, M. Serwatowski z Rejtatowic, J. Jędrzejowicz z Litatyna, K. Filipowicz z Warszawy.

### Hotel Metropole.

PP. P. ks. Hriszka ze Zloczowa, F. Pniowski Czolhan, J. Wanek z Ołomuńca, Hr. Dunin Borkowski z Wiednia, W. Umlauf z Semerawki, F. Poehner z Mostów Wielkich, H. Poniewski z Wiktorowa.

## Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych, przy placu św. Duchy 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 26 czerwca 1893.

1. Akcje za sztukę.	płaca żądają waluta austr.	
	zr. et.	zr. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 75	219 75
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	256 50	259 50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	375 —	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	215 —
2. List. zast. za 100 zł.	101 20	101 90
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pr. w. a.	—	—
wylosowalne z 10 pr. premią	110 10	110 80
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	190 50	101 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 50	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 25	—
4 1/2 pr. w. a. los. 52 l.	100 —	100 70
4 pr. w. a. los. w 56 l.	98 50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	—	—
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50 —	—
4. Oblig. za 100 zł.	—	—
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	98 70
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	102 25	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 25	—
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105 —	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 40	101 10
" " 4 1/2 pr. w. a.	96 20	—
" " 4% koronowej	96 20	96 90
" " Losy miasta Krakowa	23 —	25 —
" " Stanisławowa	39 50	42 50
6. Monety.	—	—
Dukat cesarski	5 80	5 90
Napoleonador	9 75	9 85
Półimperyał	9 90	—
Rubel rosyjski srebrny	1 30	— 1 33
" " papierowy	1 29	— 1 30 50
100 marek niemieckich	60 10	60 70

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 czerwca 1893.

Dług państwa.	płaca żądają	
	zr. et.	zr. et.
Jednolity dług państwa w banknot.	98.10	93.30
maj-listopad	—	98.05
lut-y-sierpień	—	98.05
Jednolity dług państwa w srebrze	—	98.00
styczeń-lipiec	98.00	98.20
kwiecień-październik	98.05	98.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.75	143 25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148. —	148 50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	164. —	165. —
" " 1864 po 100 zł.	193.75	194 75
" " 1864 po 50 zł.	193.75	194 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.25	156 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.55	117 75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.60	96 80
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	—	—
Bukowiny	105.60	106 40
Galicyi	—	—
Niższej Austrii	109.75	110 75
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96 —	96 70
3. Akcje.	—	—
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	149.75	150 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	339.50	340 25
Niżno-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	655. —	660 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. banku d. han. i prz. a. 200wpl. 40pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	250. —	253. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	991. —	995. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	96. —	96 80
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	373. —	375. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—

	płaca żądają	
	zr. et.	zr. et.
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2950. —	2960. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	258. —	259. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. a.	306.25	307.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	198. —	199. —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204. —	204 25
4. Listy zastawne losowane.	—	—
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—
w złocie w 50 l.	121.50	123.50
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 1/2 pr.	—	—
a. w. w 50 l.	100. —	100.20
" " " " 4 pr.	93.89	99.60
" " " " premiiowe po 3 pr.	115. —	115.75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.50	103. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.25	—
" " " " po 4pr. w 41 l. wyl.	98.25	—
" " " " po 4 1/2 pr. w	100. —	100.15
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50	100.80
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.25	101.75
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.30	101. —
Węg. Zakł. kred. ziem. ako. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.30	102.20
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100.65	101.65
" " " " w 41 l. wyl.	98.25	98.75
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	—	—
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—
Tow. kol. żel. Przewł.-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 10	101 10
po 100 zł. " 1887	100 40	101 40
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

	płaca żądają	
	zr. et.	zr. et.
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.80	90 40
z r. 1884	97. —	97 90
z r. 1866	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. r.	108. —	109 50
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142 25
6. Losy.	—	—
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196. —	197. —
Clarego po 40 zł. m. k.	58.40	59. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	144. —	147. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	—
Pańlego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 10	18 70
" " węg. " po 5 zł.	13. —	13 50
Fundacja szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.25	24.25
Salma po 40 zł. m. k.	69. —	70. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	69. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	49. —	49. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144. —	146. —
" " po 50 zł. a. w.	69. —	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	45.50	46 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—	74. —
7. Weksle (za 3 miesiące).	—	—



L. 46067 [3882 1—3]

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w Żółkiewskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 3 lipca 1893 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowy dostawy szutru wykonać się mające w r. 1894 wynoszą: 28659 zł. 67 $\frac{1}{2}$  ct.

Warunki przedsiębiorstwa przegląd ilości szutru w r. 1894 dostawić się mającej i wykaz łomów przejrane być mogą w godzinach urzędowych, w wymienionem ek Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie użyczy i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 pre. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwym miejscu, podać nazwę kamieniołemu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi oraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 17 czerwca 1893.

L. 2254 [3801 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 34 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 10 lipca 1893 i dnia 21 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. 99 ks. gr. gm. Dolina D. II. objętej, dłużnika Jana Wiszniewskiego własnej.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 25 maja 1893.

L. 42160 [3837 3—3]

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w okręgu budowniczym rzeszowskim w latach 1894, 1895 i 1896 odbędzie się 28 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Ogólna ilość szutru w roku 1894 dostawić się mająca wynosi 5255m<sup>3</sup> w sumie fiskalnej 2340 zł. 72 $\frac{1}{2}$  ct. w. a.

Warunki jakoteż wykaz ilości szutru dostarczyć się mającego do każdego kilometra, przejrane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 pre. wadyum z wyrażeniem cen ofiarowanych za jeden metr sześcienny szutru do każdego kilometra cyframi i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli i mają opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie tylko według tychże a względnie według przestrzeni gościnca zaopatrywanych z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska oznaczonego w kosztorysie.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski lub też nie podane w terminie, nie będą przyjęte przez komisję przeprowadzającą licytację a dodatkowe oferty nie będą uwzględnione.

Z ek. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 czerwca 1893.

L. 2282 [3829 3—3]

W dniach 13 lipca i 17 sierpnia każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 199 w Iwoniczu położonej, według wykazu hipot. l. 188 dłużnika Macieja Kineła własnej, na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie pto 75 zł. wa. i to zpn.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądać można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Jugendfeina w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 15 maja 1893.

L. 9019 [3825 3—3]

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji 105 zł. 64 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 lipca 1893 i 24 sierpnia 1893 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności pod lkons, 62 w Horodyszczu położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 133 teje gminy objętej Jana Kuźmy syna Michała własnej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. wa.

Wadyum 50 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze.

Tarnopol, 20 maja 1893.

L. 3792 [3822 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Karolinie Sierakowskiej w kwotach 21 zł. 47 ct. 21 zł. 57 ct. 21 zł. 67 ct. 21 zł. 78 ct. i 21 zł. 18 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności w. hip. 1103 gm. kat. Stanisławów objętej, Karoliny Sierakowskiej własnej, w dwóch terminach, a to dnia 20 lipca 1893 i dnia 17 sierpnia 1893, a to w pierwszym terminie zostanie realność ta tylko powyżej ceny wywołania lub przynajmniej, za cenę wywołania zaś w drugim także poniżej jednak nie niżej 2/3 ceny wywołania najwyżej ofiarującemu sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość teje realności przez sądowe oszacowanie wypośredkowaną na 1884 zł. 8 ct.

Wadyum wynosi 188 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tusądowej registraturze.

Niewiadomym wierzycielom ustanowiono kuratorem adw. dr. Lorecha z zastępstwem adw. dr. Hauslicha.

Stanisławów, 15 kwietnia 1893.

L. 2806 [3832 3—3]

Celem zniesienia spólnej własności realności pod lwh. 31 w Oświęcimiu odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 lipca i 21 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 31 w Oświęcimiu.

Cena szacunkowa 1172 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 117 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 25 maja 1893.

L. 2438 [3756 2—3]

W celu wydobywania na rzecz Jakóba Kesselinga kwoty 84 zł. 24 ct. ogłasza się egzekucyjną publiczną sprzedaż realności objętej, whl. 221 ks. gr. gminy Lipowce, dłużnika z miejsca pobytu i życia niewiadomego Piotra Pacia własnej, na 350 zł. ocenionej, na dzień 21 sierpnia 1893 i 27 września 1893 każdym razem o 10 godzinie z rana w tus. sądzie z tem, że przy pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową przy drugim także poniżej ta kowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywołania stanowi suma 350 zł.

Wadyum wynosi 10 pre. takowej.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzyć.

Kuratorem wierzycieli jest Antoni Harasiewicz.

Przemysły, 24 marca 1893.

L. 3129 [3855 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peceziżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Josia Blechera w tus. sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 26 i 54 i połowy realności lwh. 53 objętych, dłużników Wasyla Oryszczuka, Semena i Anny Oryszczuków własnych, w dwóch terminach, mianowicie dnia 10 lipca 1893 i dnia 9 sierpnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Henryk Szeib ek. notaryusz w Peceziżynie. Wadyum wynosi 15 zł., 17 zł. i 5 zł. Peceziżyn, dnia 31 marca 1893.

L. 26582 [3858 2—3]

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gościnca przemyskiego w 93 i 94 klm. i dobromilskiego w 20, 21 i 22 klm. w przemyskim okręgu budowniczym odbędzie

się w c. k. Starostwie w Przemysku 19 lipca 1893 publiczna licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne wykonać się mających robót wraz z ryczałtami za prace składowe i dostarczenie piasku i wody do walcowania wynoszą:

dla gościnca przemyskiego 38546 zł. 59 ct.  
dla gościnca dobromilskiego 39794 zł. 24 ct.  
razem 78340 zł. 83 ct.

Wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany i warunki przejrane być mogą w wymienionem ek. Starostwie, gdzie także w oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli ostemplowane na 50 ct., a zaopatrzone w wadyum w gotówce lub efektach wartościowych, wynoszące 3900 zł.

Cała przebudowa poruczona będzie jednemu przedsiębiorstwu, ofiarowany opust, należy jednak w ofercie podać dla każdego traktu osobno, cyframi i literami bez żadnych dopisków, następnie opisać z czego składa się wadyum, położyć datę i podpisać się imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zostaną zaraz oferentom przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie i miejscu oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z ek. Namiestnictwa.

Lwów, 13 czerwca 1893.

L. 6334 [3847 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensji Józefa Maszewskiego w kwocie 195 zł. odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż realności a) l. wyk. 19 i b) 2/11 i 3/11 realności l. wyk. 17 gminy Krasne ad Męcina dłużnika Wojciecha Wojsa własnych w dwóch terminach mianowicie w dniu 18 lipca 1893 i w dniu 21 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 5828 zł. 60 ct. ad b) 2222 zł.

Wadyum wynosi ad a) 583 zł. ad b) 222 zł.

Wyciąg hipot. protokół oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzyć w registraturze.

Nowy Sącz, dnia 25 kwietnia 1893.

L. 1449 [3852 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Józefa Kucharczyka pto 80 zł. zpn. odbędzie się w domu sądowym dnia 22 lipca i 26 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacja realności gruntowej lk. 26 w Dembowej, l. wyk. hip. 34 ks. gr. gminy kat. Dembowa objętej, dłużnika Józefa Bałuckiego własnej.

Cena szacunkowa będąca zarazem ceną wywołania wynosi 496 zł.

Wadyum 47 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest notaryusz Furgalski w Brzostku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, 25 maja 1893.

L. 12079 [3841 2—3]

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Maryjanny Czuprynowej 21 zł. 94 ct. w. a. w. z pn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna 14 części realności pod lk. 77 w Tarnowie na Strusinie położonej, lwh. 222 ks. gr. gm. Strusina objętej, Jędrzeja Kozienia własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tus. w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 4 sierpnia 1893 i w dniu 4 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 501 zł. 75 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum wynosi 52 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 15 czerwca 1893

L. 1369 [3850 2—3]

Na zaspokojenie sumy 87 zł. 24 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności wyk. hip. 106 dla gminy Jaworowa objętej, Michała Klej własnej, na rzecz L. Jzora Krausa w dniach 9 sierpnia 1893 i 14 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wy-

wołania 355 zł., w. a. w drugim terminie i niżej teje ceny.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano Jana Jurkiewicza w Boryni.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.

Borynia, 29 marca 1893.

L. 5787 [3794 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 174 zł. wa. zpn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie odbędzie się dnia 11 sierpnia 1893 i 15 września 1893 o godz. 10 rano w biurze Nr. 4 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Klemensa Czubatego syna Teodora własnej, w Tarnopolu pod l. ks. 1915 położonej, wykazem hipotecznym l. 1292 teje gminy objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 21 stycznia 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Żywickiego a p. adw. dr. Pohoreckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 3 czerwca 1893.

L. 3441 [3857 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach, w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacja 1) 1/2 posiadłości lwh. 310 gminy Benkowa Wisznia objętej, dłużniczki Katarzyny Biłasowej własnej, 2) posiadłości lwh. 69 gminy Benkowa Wisznia objętej, dłużnika Jana Grabowego własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 2 sierpnia 1893 i dnia 6 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 30 zł. dla realności pod 2) 1681 zł.

Wadyum wynosi 10 pre.

Wyciąg hipoteczny, i resztę warunków można przejrzyć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Żyboriski w Rudkach.

C. k. Sąd powiatowy.

Rudki, dnia 15 maja 1893

L. 7108 [3843 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia dwóch rat po 29 zł. 37 ct. wa. i reszty kapitału 319 zł. 41 ct. w. a. zpn. z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych przez poprzednią nabywczynią Feigę Palker na jej koszt i niebezpieczeństwo egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców Gerschona Palkera whl. 89 k. g. dla I dz. m. Kołomyi objętej, w jednym na dzień 20 lipca 1893 w B. IX tus. sąd. na godz. 10 przed poł. wyznaczonym terminie, że pomieniona realność na tymże terminie nie tylko za lub powyżej ceny wywołania w kwocie 1000 zł. wa., lecz także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczową realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Freudenberga z zastępstwem adwokata dr. Allerbanda został ustanowionym, wreszcie, bliźsze warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrane.

Kołomyja, 20 maja 1893.

L. 434 [3854 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 sierpnia i 5 września 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 92 w Jaworniku położonej, według whl. 139 ks. gr. teje gminy objętej, Anny ze Zborowskich Bielowej własnej, na rzecz stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach, o 24 zł. 50 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 325 zł. 50 ct. w. a.

Wyciąg hipoteczny, i resztę warunków przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 23 kwietnia 1893.



L. 16974 [3859 1—3]

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyą na opróżniony po Boruchu Hausmannie w Mościskach podkład tytoniu, połączony z drobną sprzedażą stempli etc.

To miejsce sprzedaży pobierać ma materiały tytoniowe w składzie tytoniu w Jaworowie odległym 30 kilometrów zaś stempli itd. w c. k. urzędzie podatkowym w Mościskach.

Przydzieleni mu są do oddzielenia dwaj hurtownicy i 65 trafikantów.

Obrót całkowity materiałów tytoniowych wynosił od 1 stycznia do końca grudnia 1892 w pieniądzu 65290 zł. 77 ct. w stemplach 9054 zł. 20 ct.

razem 74344 zł. 97 ct.  
Dochód roczny wynosił 2024 zł. 32 1/2 ct.  
Wydatki . . . . . 957 zł. 45 ct.  
Czysty zysk . . . . . 1064 zł. 87 1/2 ct.

Licytacja odbędzie się przez wniesienie pisemnych ofert opieczetowanych, zaopatrzonej a) w wadyum 100 zł., b) poświadczenie pełnoletności, c) świadectwo moralności od władzy miejscowej stwierdzającej zatrudnienie oferenta, jego zachowanie się i dobry stan majątkowy, d) w poświadczenie władania językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie lub jednym z tych języków.

Oferty mają być wnoszone na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Przemyślu najpóźniej do dnia 16 lipca 1893 godziny 12 w południe.

Inne warunki i wykaz dochodu mogą być przeglądnięte w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. Przemyśl, dnia 16 czerwca 1893.

L. 1453 [3851 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyą powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 119 star. 360 now. w Wysocku wyżnym położonej, nie objętej masy spadkowej po Mechlu Beck własnej, na rzecz Grzegorza Kobyleckiego, w dniach 9 sierpnia 1893 i 14 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 690 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano Jana Jurkiewicza w Boryni.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Borynia, 29 marca 1893.

L. 8079 [3827 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że w skutek prośby Eugeniusza, Nikiefora, Bazylego i Włodzimierza Kuryłowiczów rozpisaną została dobrowolna sprzedaż publiczna a) realności pod lk. 33a) w Buczaczu na Nagórzance położonej, wyk. hip. 558 i 560 ks. gr. gm. Nagórzanka objętej, b) realności pod lk. 35 ks. gr. Buczacza na Nagórzance położonej, wyk. hip. 829 ks. gr. gm. Buczacz objętej, własność tychże Kuryłowiczów stanowiących.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został, tylko jeden termin na dzień 2 sierpnia 1893 na którym sprzedaż nastąpi wyżej lub za cenę wywołania.

Cenę wywołania dla realności ad a) stanowi kwota 2800 zł. a. w. dla realności ad b) kwota 7900 zł. a. w.

Wadyum przed przystąpieniem złożyć się mające wynosi 10 proc. ceny wywołania tj. 280 zł. a. w. względnie 790 zł. a. w.

Sprzedane będą albo obydwie realności razem albo najpierw realność ad a) a gdyby ta realność wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas druga realność ad b) nie będzie wcale sprzedaną.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Buczacz, dnia 4 czerwca 1893.

L. 1336 [3828 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mendla Proppera w kwocie 100 zł. z pn., odbędzie się dnia 26 lipca 1893 i dnia 24 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano, w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż 3/4 części realności dłużnika Andrija Janika własnej, wyk. hip. 1. 70 gm. katastr. Wyszocznany objętej, pod lk. 47 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 486 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum 48 zł. 60 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku. Kuratorem niewiadomym wierzycieli jest Seweryn Zukowski w Bukowsku.

Bukowsko, 14 marca 1893.

## Konkursa.

L. 1260 [3839 3—3]

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Nisku, z roczną płacą 100 zł., i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 lipca 1893 r.

Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie odstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcie, tudzież nabycie należytej praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.

Z Wydziału Rady powiatowej  
Nisko, dnia 19 czerwca 1893 r.

L. 1364 [3886 1—3]

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z płacą roczną 1100 zł. w. a. austr.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

Kandydaci mają wnieść podania do Wydziału powiatowego najdalej do 22 lipca 1893 i załączyć:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) dowody dokładnej znajomości ustaw administracyjnych, biegłości w traktowaniu spraw, i znajomość obu języków krajowych.
- 3) świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Z Wydziału powiatowego  
w Złoczowie d. 23 czerwca 1893.

L. 1142 [3860 1—3]

**Hermann Hescheles'sche Stiftuug zur Ausstattung armer israel. Mädchen**

Der Vorstand der isr. Cultusgemeinde Wien bringt hiemit zur Kenntniss, dass die von dem Stiftungskapitale pr. 20.000.— ö. W., sich ergebenden zweijährigen Zinsen für eine mit dem Stifter Herrn Hermann Hescheles oder dessen Gattin verwandte Bewerberin, bezgw. die einjährigen Interessen des genannten Stiftungskapitales, für eine nicht mit dem Stifter oder dessen Gattin verwandte Bewerberin im Sinne des Stiftbriefes ddo. 5 Juni 1893 St. Z. 3785 zur Verleihung gelangen.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche binnen 30 Tagen vom Tage der Ausschreibung d. i. bis zum 21 Juli 1893 in der Kanzlei der israelitischen Cultus-gemeinde, I, Seitenstettengasse 4, I. Stock, in den Amtsstunden von 9 bis 12 Uhr zu überreichen und mit folgenden Nachweisen zu belegen:

- a) Ueber den Umstand, dass sie der jüdischen Religion angehören;
- b) über die allfällige Verwandtschaft mit dem Stifter, Herrn Hermann Hescheles, oder seiner Gattin;
- c) über ihre Armut, welcher Nachweis bei Verwandten des Stifters oder seiner Gattin zu entfallen hat;
- d) über das zurückgelegte 16 Lebensjahr;
- e) über den Umstand, ob sie elternlos sind oder nicht, endlich haben dieselben
- f) durch ein Moralitätszeugniss ihren unbescholten Lebenswandel darzuthun.

Unter den Bewerberinnen verdienen den Vorzug:

- 1) In erster Linie die mit dem Stifter Verwandten und in zweiter Linie die Verwandten der Gattin des Stifters.
- 2) Ganz elternlose Mädchen. — Gesuchsblanquette sind in der Kanzlei, I, Seitenstettengasse 4, I. Stock, während der Amtsstunden von 9 bis 10 Uhr Vormittag unengeltlich zu beheben.

Wien, am 21 Juni 1893.

Der Vorstand der israelitischen  
Cultusgemeinde.

L. 1025 [3884 1—2]

Celem stałego obsadzenia jednej posady nauczyciela starszego przy szkole 5 kl. męskiej w Brodach z roczną płacą w kwocie

600 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkowanie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci posiadający petent nauczycielski do szkół ludowych mają swe podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15 sierpnia 1893 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brodach.

Pełnienie mieć będą ci, którzy się wykażą egzaminem wydziałowym z grupy przyrodniczej, lub nauczycielowie z patentem kwalifikacyjnym nauczycielskim, którzy ukończyli kurs rysunkowy przy szkole przemysłowej w Krakowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Brody, dnia 21 czerwca 1893.

L. 595 [3812 2—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. Na posadę katechety obrządku rzym. i grecko katolickiego dla nauczania religii przy szkole 4 klasowej w Kałuszu z płacą roczną 450 zł. i dodatkiem na pomieszkowanie 45 zł. rocznie.

II. Na posady starszych nauczycieli przy szkołach etatowych w Bereźnicy szlacheckiej, Berlohach, Dolhej wojniłowskiej, Hołyniu, Kadobnej, Kamieniu, Medyni, Niebyłowie, Przewoźcu, Równi, Sliwkach, Uhrynowie starym, Uhrynowie średnim i Zborze

Kandydaci lub kandydatki na powyższe posady mają wnieść udokumentowane (patentem nauczycielskim dla szkół ludowych, wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną) podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej c. k. Rady szkolnej najpóźniej do końca lipca b. r.

Podania później wniesione, lub nie udokumentowane należycie nie będą uwzględnione.

Stale zamianowani nauczyciele dołączyć mają także dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego za czas ich służby nauczycielskiej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Kałusz, dnia 13 czerwca 1893.

Przewodniczący c. k. Starosta.

## Upadłości.

L. 17172 [3670 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że ustanowił stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Jakóba Szulza, adw. dr. Izidora Taubenfelda, a jego zastępcą dr. Adolfa Segala koncypienta adwokackiego obydwóch zamieszkałych w Drohobyczu.

Sambor, 20 grudnia 1892.

L. 8596 [3863]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że zamianował adw. dr. Maksymiliana Trachtenberga w Kołomyi zarządcą a Nusima Barana w Kołomyi zastępcą zarządcy masy rozbiorowej firmy Korn & Wächter i teje spółników Zygmunta Korn i Izaka Wächter.

Kołomyja, 3 czerwca 1893.

## Kuratele.

L. 5051 [3826 3—3]

Denysa Małakowskiego z Konstantynówki uznano marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Fedka Szytka z Konstantynówki.

Tarnopol, dnia 24 marca 1893.

L. 9170 [3831 3—3]

Matwój Łohin z Suchejewoli, przysiółka Hamarni uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Iwan Tuczak z Suchejewoli.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 12 grudnia 1892.

L. 3045 [3834 3—3]

Agnieszka Ślęzak ze Suchorzowa uznana marnotrawcą.

Kuratorem dla niej ustanowiony jej mąż Jan Ślęzak.

Tarnobrzeg, 25 marca 1893.

L. 4382 [3835 3—3]

Jan Furdyna z Woli gołego uznany za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiony został Jan Smykła.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 10 kwietnia 1893.

L. 4590 [3856 2—3]

Fedko Kuc włociscianin z Kamionki Lipnik został uznany marnotrawcą, a kuratorem tegoż mianowany gospodarz Hryń Petryk.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 28 kwietnia 1893.

L. 7402 [3880 1—3]

Bazyli Trzaska z Sokala uznany umysłowo chory, kuratorem jego Matwój Demczuk.

Sokal, 7 czerwca 1893.

L. 5204 [3875 1—3]

Walenty Kłak syn Wawrzyńca z Szówska uznany marnotrawcą.

Kuratorem Józef Gołąb z Szówska.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 kwietnia 1893.

L. 5194 [3872 1—3]

Matiasa i Katarzynę małżonkowie Schneidrów rolników z Doliny uznano marnotrawcami.

Kuratorem ustanowiono Andreasa Berlinga z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 30 kwietnia 1893.

## Wyroki prasowe.

L. 11606 [3881]

W Imeny Jehu Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajowej dla spraw karnych u Lwowie riszył na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umiszczonoho w czysli 123 czasopisy „Hałyczany“ z dnia 17 czerwnia 1893 pid napysem „Widskaja demonstracya“ mistyt w sobi znamena prowiny z § 305 zak. kar. i proto usprawedywna jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopisy.

W śl dztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestrenenie toho artykułu a zabranij nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 21 czerwnia 1893.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 48459 [3836 3—3]

Kandydaci zawodu leśno gospodarczego, którzy zamierzają w roku bieżącym przystąpić do egzaminu na samoistnych gospodarzy leśnych lub do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, mają podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami, przepisanyymi w §. 3 względnie w §. 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 11 lutego 1889 Dz. p. p. nr. 23, wnieść do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 31 lipca 1893, a to kandydaci zostający w służbie publicznej we właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie lub Krakowie.

Kandydaci, starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej, mają wnieść w tym samym terminie osobne podanie, zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminy ostatniego miejsca zamieszkania, stwierdzającym stosownie do przepisów §§. 23 i 47 powołanego wyżej rozporządzenia ministeryalnego stosunki, które petent przytoczył dla uzasadnienia własnego ubóstwa, względnie ubóstwa osób trzecich, do utrzymania kandydata prawnie obowiązanych.

Podania za późno wniesione lub nie zaopatrzone przepisanyymi dokumentami i załącznikami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 17 czerwca 1893.

L. 4004 [3824 3—3]

Wadowicki Sąd obwodowy zawiadamia Bernarda Thiebergera, że na wytoczone przeciw niemu przez Samuela Goldberga pod dniem 17 czerwca 1893 l. 4002 i 4003 skargi o zabezpieczenie sum wekslowych 109 zł. 91 ct. i 100 zł. a. w. został wyznaczony termin do rozprawy na 7 lipca 1893 godzinę 10 rano, a zarazem tegoż Bernarda Thiebergera wzywa, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Danielowi w Wadowicach wcześniej podał środki obrony, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Wadowice, 18 czerwca 1893.

L. 5225 [3774 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Papugaja, że w skutek wyniesionego przez Jakóba Krzeszowera przeciwko niemu, tudzież przeciw Rosie Papugaj i Maryem Papugaj pozwu wekslowego zapłać resztującej sumy 70 zł. a. w. z pn., ustanowiono dla tegoż niewiadomego Samuela Papugaja kuratorem adw. dr. Noego Bindera w Rzeszowie, któremu ts. nakaz zapłaty z dnia 15 czerwca 1893 l. 5225 doręczony został.

Wzywa się tedy tegoż Samuela Papugaja, by ustanowionemu zastępcy środki obrony podał, lub innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, ileże w razie przeciwnym zle następstwa sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1893.







# G. Henneberg's Seiden-Fabrik

in Zürich sendet „zollfrei“ an Private:

schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 p. Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert etc. (ca. 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.)

Seiden-Damastev. fl. 1.15 — 11.65 Seiden-Ballstoffe — 45 — 11.65  
Seiden-Foulards — 85 — 3.—  
Seiden-Grenadines — 85 — 7.25 Seiden-Bastkleider  
Seiden-Benaalines 1.20 — 6.— per Robe 10.50 — 42.80

Seiden Armüres, Merveilleux, Duchesse etc.  
porto- und zollfrei in's Haus. Muster umgehend. Briefe n. d. Schweiz kosten 10 kr., Postkarten 5 kr. Porto.

Seiden-Fabrik G. Henneberg, Zürich.  
königl. und kaiserl. Hoflieferant. 121

## Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centa.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitem, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 63

Magie pokojowe po zł. 24

poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1 (naprzeciw Katedry). 215  
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

### Zapas

**Szampańskie francuskiego**

całe butelki i połówki wysprzedaje

**Papée & Kościelki**

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2. 841

Przy większym odbiorze rabat.

## Kasy ogniotrwałe

Patent Polzera & Spółki, dostawcy dla wysokiego c. k. Rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępca dla Galicyi Simon De-gen, we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19. 738

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę z aparatem ulepszonym do ogrzania wody. — Wanny blaszane lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.

Kłozety pokojowe po zł. 9, lodownie pokojowe politerowane. 780

**F. BOURDON**

Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.

Na żądanie cenniki gratis i franko.

## HEMOROIDY 873

leczą się radykalnie przez użycie Pigulek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

## SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.

Gatunek bibułka dotąd niebywały.

**Cena książeczki 5 ct.**

do nabycia w sklepach

**S. W. Niemojowskiego**

we Lwowie ul. Teatralna l. 3,

ul. Jagiellońska l. 6.

w Krakowie, Sukiennice 28.

Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 675

Sprzedaj hurtową oraz wysyłkę na prowincję

uskutecznia

Zarząd fabryki tutek nieklejonych

**S. W. Niemojowskiego**

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.

## Hafty

na kanwie, suknie, atlasie, pluszu, zaczęte i nie wykończone oraz wszelkie przybory do haftów, włóczki, filozela, bawełny francuskie, kanwy, jawe, juty,

congres

poleca najtaniej 829

**Mikołaj Ludwig**

Lwów, ul. Hallicka 14.

10 lat stara prawdziwa żytnia

wódka bez cukru i bez anyżu

**BAŁŁABANOWKA**

działa zupełnie jak prawdziwy

koniak na ustrój ludzki.

**Butelka duża 90 ct.**

poleca handel

**Karola Bałlabana**

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrótną pocztą, większej ilości koleją. 720

## Parkiety

posadzki deszczukowe

wszystkie wyroby stolarskie

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa

**BRACI WCZELAK**

we Lwowie. 655

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

## Apteczki domowe przeciwcholeryczne

wedle przepisów i wskazówek

**dr. O. Widmanna**

c. k. rady sanitarnego i primariusza szpitala powszechnego we Lwowie

zestawiła i utrzymuje na składzie

apteka pod Srebrnym Orłem

**Zygmunta Ruckera**

we Lwowie.

Apteczki te zawierają obok rozprawki dr. Widmanna wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne do udzielania pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.

Cena apteczki wraz z opakowaniem 5 zł. a. w. 715

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrótną pocztą.

Skład w Przemyślu w aptece Wład. Mańkowskiego.

## JAN IHNATOWICZ

poleca wyśmienite mydła do mycia twarzy, rąk i kąpeli.

wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MYDŁO najprzedniejsze do go-

lenia brody 25 ct.

MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo

delikatne 10 ct. 20 i 25 ct.

MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmien-

ite do twarzy i rąk 40 ct.

MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydeli-

kaca, wygładza i znakomicie

oczyszcza skórę 30 ct.

MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymują-

ce się przez zgrzeszenie soku

roślin aromatycznie - żywicz-

nych, znakomite 25 ct.

MYDŁO PALMOWE, posiada

bardzo przyjemny piżmowy

zapach 30 ct.

MYDŁO PACZULOWE, przyje-

mej woni i jest bardzo po-

szukiwane 30 ct.

MYDŁO RÓŻANE, najprzedniej-

sze 40 i 80 ct.

MYDŁO OLIWNE, dla dzieci

36 ct.

MYDŁO Z IGIEŁ SOSNOWYCH

przyjemne w użyciu, skutecz-

nie ochrania skórę od liszaj-

ów i wyrzutów 30 ct.

MYDŁO BALSAMICZNE, oczys-

szcza skórę, nadaje białość i

delikatność 40 ct.

MYDŁO FIOJKOWE przyje-

mej woni 35 ct.

MYDŁO KOSMETYCZNE, usu-

wa piegi, opalenia słoneczne,

twarz przywraca świeżość i

białość 60 ct.

MYDŁO HYGIENICZNE, odzna-

cza się olejowatością, nad-

zwyczaj delikatne i specjal-

nie zastosowane do twarzy

50 ct.

MYDŁO RYŻOWE, używa się

do wydelikacenia i wyble-

lenia skóry na twarzy 60 ct.

MYDŁO GLICERYNOWE, biał-

łe łatwo pieniące, wybornie

oczyszcza skórę i chroni od

pryszczenia się 30 ct.

MYDŁO GLICERYNOWE prze-

zroczyste, zawiera 35% czys-

tej gliceryny, znakomicie

wpływa na naskórek 20, 30 i

40 ct.

MYDŁO GLICERYNOWE, płyn-

ne, we flaszkach, oczyszcza

skórę od pryszczu, liszajów,

trądzików 40 ct.

MYDŁO PIASKOWE, do mycia

rąk 25 ct.

MYDŁO TYMOŁOWE znakomi-

cie oczyszcza skórę od wszel-

kich wyrzutów 50 ct.

MYDŁO KARBOŁOWE, bardzo

korzystnie myje ręce, twarz, a

nawet całe ciało w czasie e-

pidemji, celem ochronienia od

zakażenia się 20 ct.

MYDŁO SIARKOWE, z wiel-

kiem powodzeniem używa się

do zniszczenia pryszczu i

wszelkiego rodzaju wyrzutów

na skórę 25 ct.

MYDŁO BEDZWIŃOWE, bardzo

korzystnie używa się do usu-

nięcia wyrzutów i plam skór-

nych 25 ct.

MYDŁO KAMFOROWE, usmie-

rza świadczenie i pieczenie

skóry, usuwa wyrzuty i czer-

woność z twarzy i rąk 25 ct.

MYDŁO MIODOWE, do wyde-

likatnienia rąk, kawał. 10 ct.

MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, zna-

komite 10 ct.

MYDŁO SMOŁOWE, zawiera

40 proc. czystej smoły (dzieg-

cin) usuwa pryszczu, liszaje,

wszelkie wysypki skórne, po-

cenienie nóg i łupież na głowie

30 ct.

MYDŁO SMOŁOWE GLICE-

RYNOWE miękcy i oczysz-

cza skórę od liszajów, trądzi-

ków i t. p. kawałek 30 ct.

MYDŁO DO CZYSZCZENIA

metali 25 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, ul. Hallicka l. 11; Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2, oraz we wszystkich ch pierwszorzędnym sklepach i aptekach. 852

Starą wódkę żytnią, starą, ratafię, rozolisę, likiery itp.

poleca c. k. uprzyw.

265

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu

**Juliusza Mikolascha**

we Lwowie.

Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika 9.



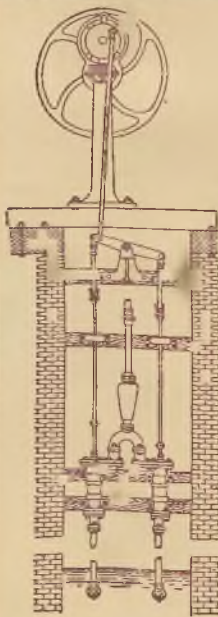
Wyłączny skład dla Galicyi oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów



Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem,  
**S. A. Bubera Synów we Lwowie,**  
ulica Jagiellońska l. 13.

Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franko.

(Impressa) 888



## S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca kłozety, rury kłozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszczeń, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach i wodociągach i t. d.



Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

**HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.**